Chodel: Miało być boisko, dalej jest ściernisko 15

Przemysław Kowalski

Poniatowa: Poseł interweniuje w sprawie rodzin z dworca PKP 15

Gabriela Masłowska

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opolelubelskie.24wspo

30 czerwca - 6 lipca 2020 r. ▪ nr 26 (277) ▪ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

Nie żyje nasza gwiazda disco polo

Remigiusz Pik s. 12

63:14. U nas Duda zmiażdżył Trzaskowskiego

W powiecie opolskim dogrywka byłaby zbyteczna. Prezydenta RP mielibyśmy wybranego już po pierwszej turze.

Andrzej Duda zdobył w powiecie opolskim 63,15% głosów

Przeczytaj komentarze na: opolelubelskie.24wspolnota.pl 5

Dźgał znajomego nożem w Poniatowej. Został skazany za usiłowanie zabójstwa s. 7

Wpierał, że zabił żonę w afekcie. Sędziowie mieli zupełnie inne zdanie s. R1

Powiat: Dwa kolejne przypadki koronawirusa potwierdzone s. 5

Chruślina: Starosta wysyła komisję na zalaną drogę s. 14

Osiny: Zaatakował znajomego kubkiem s. 15

Poniatowa: Nie wszędzie można się kąpać s. 15

Z wójtowską pensją odżyli. Starosta też

Tyle brutto zarobili nasi samorządowcy przez miniony rok. s. 14

- 106,5 tys.zł — Janusz Goliszek, wójt gminy Karczmiska
- 113,8 tys.zł — Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska
- 119,9 tys.zł — Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel
- 137,5 tys.zł — Dariusz Piotrowski, starosta opolski
- 140,4 tys.zł — Daniel Kuś, wójt gminy Wilków

Wielka woda już nie jest straszna

W poniedziałek starosta odwołał pogotowie przeciwpowodziowe na terenie trzech nadwiślańskich gmin s. 14

NAKŁAD 3095 egz.
ISSN 2392-1803

REKLAMA

AgroNero SKŁADY OPAŁU
• węgiel • ekogroszek • pellet • drewno opałowe
kantówka • deski • drewno konstrukcyjne
piece na ekogroszek i pellet • drewniane meble ogrodowe
Wilków, Kazimierz Dolny, Bochotnica, Karczmiska, Rogów, Zagłoba, Głusko, Braciejowice, Żmijowiska, Łaziska, Opole Lubelskie
Obsługuje Skład Opału Wilków 69
tel.: 790-770-311, 728-915-329
www.agronero.pl

Specjalistyczny gabinet kardiologiczny
Dr n. med. Bożena Trojanowska
BADANIE ECHO SERCA
– APARAT NAJNOWSZEJ GENERACJI
Poniatowa, ul. Kraczewicka 118
poniedziałek, środa godz. 15–17.30
Opole Lubelskie, ul. Puławska 2
sobota godz. 10–12
Tel. 81 820 32 70

KUBUŚ
Kasacja Pojazdów
Płacimy za kompletne auto
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39
Laweta gratis
tel.: 512 843 897, 507 156 808

eprasa.pl ce93e0e8db

wspólnota

Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Redaktor prowadzący
Agnieszka Ciekot
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Dziennikarze
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990
Reklama
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Renata Szymańska
tel. 517 070 830
szymanska24wspolnota@gmail.com
Skład
Krzysztof Pałys
Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

ROZMOWA TYGODNIA

W królestwie host, żurawek i powojników

Rozmowa z Iwoną Andrzejewska z Rogowa, miłośniczką ogrodnictwa

Iwona Andrzejewska tworzy swój ogród od czterech lat i, jak mówi, wciąż końca nie widać

Jest pani w trakcie tworzenia ogrodu, jak widać. Jaką powierzchnię chce pani zagospodarować roślinami?
- Myślę, że około 40 arów. Pierwszych nasadzeń dokonałam przed czterema laty. Wówczas pojawiły się pierwsze krzewy, byliny i drzewka - paulownia, judaszowiec i katalpa. Na razie to są niewielkie rośliny, bo wiadomo - duże sadzonki dużo kosztują.

Jak zaczęła się pani przygoda z ogrodnictwem?
- Z zawodu jestem technikiem – ogrodnikiem. Jednak nigdy nie pracowałam w swoim zawodzie. Ogród to moja pasja, która sięga czasów szkoły. Do jej rozwijania zachęca mnie to, co zobaczę w Internecie. Człowiek inspiruje się ogrodami i roślinami innych, ale chce mieć zawsze coś innego, fajnego. Momentami ta pasja staje się jak nałóg. Bo apetyt na posiadanie nowych roślin rośnie w miarę jedzenia.

Ile gatunków roślin ma już pani?
- Przyznam się szczerze, że nie liczyłam. Myślę, że około 300 spokojnie się uzbiera. Moja mama mówi, że niedługo będę miała ogród botaniczny. Ponieważ ogród jest duży, więc te roślinki giną w nim. Ale zapraszam za kilka lat, jak wszystko się rozrośnie.

Ile w tym roku kupiła już pani roślin?
- Poproszę o inny zestaw pytań.

Mąż wie o wszystkich zakupach?
- Tak, bo widzi, jak kurier przywozi kolejne paczki. Nie ma nic przeciwko moim zakupom. Tak samo cieszy się, jak ja, że wokół domu robi się pięknie i nie rosną pokrzywy.

I nie marudzi, że „coś znowu kupiła, ile pieniędzy ty na to wydajesz"?
- Nie. Oczywiście zakupów dokonuję w miarę możliwości finansowych. Jak coś sobie upatrzę, to jak nie teraz, to za jakiś czas kupię do swojej kolekcji.

Gdzie kupuje pani kwiaty?
- U zwykłych ludzi. Zamawiam przez internet u dwóch, trzech moich stałych sprawdzonych ogrodników, którzy oferują same ogrodowe rarytaski za niewielkie pieniążki. Wtedy są te rośliny sprawdzone, zahartowane i są o wiele tańsze niż oferowane przez szkółki czy centra ogrodnicze.

Pamięta pani nazwy wszystkich kwiatów?
- Niestety nie, wciąż się uczę. Mam je podpisane na etykietkach, ale jedne rozmoczy deszcz, inne psy wyciągną...

Ogród to kosztowna pasja i czasochłonna. Ile czasu poświęca pani tygodniowo na pracę w nim?
- Tyle, ile mogę, a mogłabym tak naprawdę siedzieć w ogrodzie całymi dniami. Wtedy byłoby wszystko bardziej dopracowane. Teren jest piaszczysty, ciężki, więc muszę walczyć o każdą taczkę ziemi. Ale dom bez ogrodu kojarzy mi się z brakiem duszy. Gdy wszystko w nim rośnie, kwitnie i możemy to podziwiać każdego dnia, to aż serce jakoś tak się raduje. Ogród to doskonały sposób na odpoczynek, zabicie wolnego czasu. To prawda, że jest to kosztowna pasja. Ale ja staram się zdobywać rośliny za niewielkie pieniądze.

Pani ogród to królestwo host, żurawek i powojników...
- Stawiam przede wszystkim na byliny, bo są mało wymagające, a przez cały sezon piękne. Mam ponad 15 odmian klematisów, kilkadziesiąt gatunków host zwanych też funkcjami i liczącą 40 gatunków kolekcję żurawek. Te ostatnie to są bardzo fajne bylinki, polecam każdemu, bo przez cały rok można cieszyć się ich pięknem. Do tej kolekcji dodałabym jeszcze ciemierniki. To jest najpiękniejsza bylina, jaka może być. Kwitnie wtedy, kiedy wszystkie inne śpią. Ciemierniki zaczynają się budzić w listopadzie i kwitną przez całą zimę, jak pogoda na to pozwala. I to jest najpiękniejsze w nich, że od zimy do lata można cieszyć się ich pięknem. Moje ciemierniki kwitną do tej pory. Jeden miał aż 149 kwiatów.

W pani ogrodzie można znaleźć nie tylko kwiaty, ale także sprzęty wykorzystywane dawniej na wsi...
- Tak, to prawda. Ja to nazywam wiejskim nieładem. Pierwszy sprzęt, jaki pojawił się w ogrodzie, to było radełko, które zostało nam po teściach. Dzięki mężowi zmieniło ono koloryt i swoje przeznaczenie. Radełko stało się kwietnikiem. Dostałam też od koleżanki drewniane koła od wozu i bańki, które zdobią mój ogród.

Agnieszka Ciekot

NEKROLOGI

PONIATOWA

Danuta Józefacka, 94 l.
Zosin, zm. 20 czerwca

Lucjan Ryszard Kamela, 62 l.
Kraczewice, zm. 24 czerwca

Teodozja Hemperek, 90 l.
Poniatowa, zm. 24 czerwca

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Poniatowej – Usługi Pogrzebowe, ul. Młodzieżowa 4, tel. 502 625 687

OPOLE LUBELSKIE

Łukasz Bryndza, 38 l.
Wrzelowiec, zm. 18 czerwca

Janina Gozdur, 72 l.
Kamionka, zm. 19 czerwca

Bogdan Lipa, 84 l.
Opole Lubelskie, zm. 19 czerwca

Zofia Mazurkiewicz, 90 l.
Przytyki, zm. 20 czerwca

Henryka Wilczyńska, 87 l.
Opole Lubelskie, zm. 22 czerwca

Czesław Kania, 95 l.
Łaziska, zm. 23 czerwca

Władysław Olender, 76 l.
Kępa Piotrawińska, zm. 24 czerwca

Leokadia Fiuk, 96 l.
Godów, zm. 25 czerwca

Zakład pogrzebowy Onyx Opole Lubelskie, ul. Długa 102, tel. 81 827 21 20, 502 210 880

„ Ci których kochamy, nie umierają nigdy, bo miłość to nieśmiertelność"

Panu Tomaszowi Górce

Wyrazy szczerego żalu i współczucia z powodu śmierci

BRATA

składają
Zarząd, Dyrekcja i Pracownicy Powiatowego Centrum Zdrowia sp. z o.o. z siedzibą w Opolu Lubelskim

R E K L A M A

EKO-NOVA
Rybitwy 44
24-340 Józefów nad Wisłą

Zakres usług:
- usługi asenizacyjne
- udrażnianie kanazlizacji
- wywóz śmieci i gruzu
- transport kontenerowy

Tel. 605 288 913

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna
998 / 81 827 20 08

Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99

Cieplne 993

Energetyczne
991 / 81 827 23 52

Gazowe tel.: 992

INSTYTUCJE I URZĘDY

UM Opole Lub.
tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa
tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 22 44
Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

AUTORYZOWANY INSTALATOR, SERWIS ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ
Kazimierz Januszek
695 733 099

KRAWCOWA
Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ
Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ
Dorabianie kluczy 792 512 347

UBEZPIECZENIA

Beata Błaszczyk 536 951 419
M i R Poniatowa 782 204 721
M i R Opole 721 995 986
M i R Józefów 603 589 987

NAPRAWY

AGD
AGD Serwis 81 827 38 18
NAPRAWA AGD RAFAŁ BANASZEK tel.: 791 673 265

PIECYKI GAZOWE
PIECYKI GAZOWE JUNKERS, NECKAR 724 733 934.

BUDOWLANO -REMONTOWE

ELEKTRYK
Janusz Czapla 509 028 517
Michał Wychodzki 503 624 944

HYDRAULIK
Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik 81 820 41 61
Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50
Restauracja Dworzec
600 350 194

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

BRAK PLANOWANYCH PRZERW W DOSTAWIE PRĄDU

eprasa.pl ce93e0e8db

Dzięki dodatkowym środkom gminy nie będą musiały rezygnować z zaplanowanych inwestycji

Duża kasa popłynie do przedsiębiorców i samorządów

Worek z pieniędzmi otwiera się szeroko dla naszego powiatu. Na razie nastąpiło tylko symboliczne przekazanie papierowych czeków. Ale do września ma trafić do nas ponad 25 mln zł.

Dobra passa zaczęła się w minionym tygodniu. Dofinansowanie popłynie do powiatu z dwóch źródeł - Europejskiego Funduszu Społecznego i Funduszu Inwestycji Samorządowych.

Fot. Powiat opolski

Poseł Jan Kanthak dokonał symbolicznego przekazania czeków staroście opolskiemu i burmistrzowi Opola Lubelskiego

Fot. Michał Czaika

Podczas wizyty w stolicy naszego powiatu dyrektor WUP w Lublinie Andrzej Pruszkowski (od lewej) dokonał symbolicznego przekazania czeku z dofinansowaniem staroście i dyrektor PUP w Opolu Lubelskim

Kolejne miliony dla firm

We wtorek do Opola Lubelskiego przyjechał dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy z Tarczobusem i czekiem opiewającym na ponad osiem milionów złotych. Na taką pulę pieniędzy z Europejskiego Funduszu Społecznego może liczyć nasz powiat. Środki przeznaczone są dla mikro, małych i średnich przedsiębiorstw. Ich rozdzielaniem zajmować będzie się Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim.

- Przyznaliśmy do tej pory ponad 11 milionów złotych w ramach instrumentów pomocowych. Mamy jeszcze ponad 5 milionów złotych środków w ramach tarczy antykryzysowej do zagospodarowania. Dlatego zapraszamy przedsiębiorców poszkodowanych przez zaistniałą sytuację do korzystania z naszej oferty pomocowej – zachęca Iwona Dudziak, dyrektor PUP w Opolu Lubelskim.

Ponad 17 mln dla samorządów

W środę dobrą informację i zapowiedź wsparcia finansowego w ramach Tarczy Antykryzysowej dla Samorządów i utworzonego w jej ramach Funduszu Inwestycji Samorządowych ogłosił w Opolu Lubelskim poseł Jan Kanthak.

- W ramach Tarczy Samorządowej zostanie przekazanych sześć miliardów złotych do wszystkich samorządów w Polsce, do wszystkich powiatów. To są niebagatelne sumy, które będą przeznaczone na inwestycje lokalne – zapowiadał parlamentarzysta.

Wsparcie otrzymają również wszystkie nasze samorządy, czyli siedem gmin i powiat. A jest to łącznie ponad 17,7 mln zł. Z tej puli największa część powędruje do powiatu – ponad 5,2 mln zł. Wśród gmin najwięcej środków skapnie dla Opola Lubelskiego – 4,1 mln zł. Pozostałe gminy mogą liczyć odpowiednio na: Poniatowa – 2,6 mln zł, Chodel – 1,7 mln zł i Karczmiska – 1,4 mln zł. Najmniej trafi do gmin, w których PiS nie rządzi, czyli do Józefowa nad Wisłą – 726 tys.zł i Łazisk – równe pół miliona złotych.

Włodarz powiatu zapewnia, że środki nie były dzielone według partyjnego klucza.

- Tutaj nie ma mowy o dzieleniu środków po uważaniu. Kwoty dofinansowania przydzielone zostały proporcjonalnie do dochodów i zaangażowania inwestycyjnego poszczególnych samorządów – przekonuje Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

Pieniądze mają trafić do samorządów we wrześniu.

Stawiają na drogi, szpital i szkoły

Starosta i burmistrz Opola Lubelskiego cieszą się z takiej dotacji. Bo dzięki dodatkowym środkom z Funduszu Inwestycji Samorządowych będą mogli spokojnie realizować zaplanowane zadania.

Powiat chce przeznaczyć otrzymane dofinansowanie na drogi i rozbudowę szpitala w Opolu Lubelskim. Środki mają stanowić zabezpieczenie wkładu własnego.

- Obecnie przebudowujemy i remontujemy około 52 km dróg. Plany mamy bardzo ambitne na następne lata. Do końca kadencji chcemy wyremontować około 100 km dróg na terenie naszego powiatu. Przed nami też kolejny ambitny cel. Jest nim rozbudowa szpitala powiatowego pod bieżącą dzielność – zapowiada starosta opolski.

Władze powiatu i spółki Powiatowe Centrum Zdrowia myślą poważnie o rozbudowie budynku po dawnej neurologii. Plan jest taki, aby dobudować do niego nowe skrzydło z przeznaczeniem na rozwój Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego. Jak wyliczyli, potrzebują na ten cel około siedmiu mln zł.

Gmina Opole Lubelskie pieniądze z FIS chce przeznaczyć na modernizację dróg, szkół i infrastruktury sportowej.

- Obecnie planujemy wydatki na inwestycje w kwocie ponad 30 mln zł, z czego środki zewnętrzne, unijne i krajowe, to kwota 14 mln zł, więc po naszej stronie jest wydatkowanie 17 mln zł. Także ta Tarcza jest dla nas ogromnym wsparciem i umożliwi nam realizację tych zadań, które zaplanowaliśmy. Nie będziemy musieli z nich nagle rezygnować – podkreślał podczas specjalnie zwołanej konferencji prasowej Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego.

Agnieszka Ciekot

KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia, do jakich wyjeżdżali w ostatnich dniach strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i jednostek OSP:

21 czerwca
- Głusko Duże Kolonia: Powalone drzewo na drodze.
- Chruślina: Zalana piwnica.
- Wandalin: Pompowanie wody z piwnicy.
- Karczmiska: Samochód osobowy uderzył w drzewo.

22 czerwca
- Mieczysławka: Powalone drzewo na drodze wojewódzkiej.
- Głusko Duże Kolonia: Zwisający konar nad budynkiem szkoły.
- Chruślina, Studnisko, Mazanów, Braciejowice, Niezdów, Rogów, Owczarnia: Pompowanie wody z zalanych budynków mieszkalnych i gospodarczych.

23 czerwca
- Poniatowa, Stanisławów: Drzewo na drodze.
- Głusko Duże Kolonia: Pochylone drzewo nad budynkiem szkoły.
- Opole Lubelskie, Chruślina: Pompowanie wody z piwnicy.
- Chruślanki Mazanowskie: Zabezpieczenie dachu budynku mieszkalnego.

24 czerwca
- Kamień, Las Dębowy, Kępa Gostecka, Braciejowice, Basonia, Zakrzów: Kontrola wałów przeciwpowodziowych.
- Owczarnia: Pompowanie wody z piwnicy.
- Stary Franciszków, Głusko Małe: Drzewa na drodze.
- Poniatowa: Zalane mieszkanie.

25 czerwca
- Gm. Józefów nad Wisłą, Łaziska, Wilków: Kontrola wałów przeciwpowodziowych na rzece Wiśle.

ja

R E K L A M A

Po pijaku prosto w drzewo

Policyjny alkomat wykazał prawie półtora promila alkoholu. W takim stanie doprowadził do kolizji mieszkaniec gminy Wilków.

25-latek w minioną środę w nocy jechał trasą Łaziska – Niedźwiada. Podróż zakończył na drzewie. Miał wiele szczęścia, bo nie odniósł poważniejszych obrażeń. Trafił jednak do szpitala. Ratownicy powiadomili policję. Ze szpitala zabrany został prosto do policyjnej izby zatrzymań, gdzie trzeźwiał.

Za jazdę na „podwójnym gazie" grozi mu do dwóch lat więzienia i utrata prawa jazdy na trzy albo i więcej lat.

(ja)

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
23 czerwca	Wilków	31-letni mieszkaniec gm. Wilków	rower	2,5 promila
24 czerwca	Niedźwiada	25-letni mieszkaniec gm. Wilków	BMW	prawie 1,5 promila

R E K L A M A

eprasa.pl ce93e0e8db

Będzie to trzeci i ostatni etap modernizacji trasy łączącej dwa powiaty

Droga z Wąwolnicy do Poniatowej jednak do remontu

Prawie 300 tys. zł z Funduszu Dróg Samorządowych trafi na dokończenie remontu drogi powiatowej, prowadzącej z Wąwolnicy w kierunku Poniatowej (pow. opolski).

Pomyślna informacja dotarła do władz powiatu puławskiego w połowie czerwca. Początkowo drogowe inwestycje zaplanowane przez starostę nie znalazły się wśród projektów zakwalifikowanych do dofinansowania z budżetu państwa z Funduszu Dróg Samorządowych. Urząd Wojewódzki umieścił na liście rezerwowej zarówno projekt remontu drogi powiatowej z Wąwolnicy do Poniatowej, jak i dróg powiatowych na terenie gminy Kazimierz Dolny. Tymczasem w ostatnich dniach okazało się, że ich modernizacja będzie jednak możliwa i to przy wsparciu środków zewnętrznych, o które wnioskowali samorządowcy z Puław.

Na razie droga z Wąwolnicy do Poniatowej wygląda tak – pokruszony asfalt, wyboje i liczne połatania dziur to codzienność kierowców pokonujących tę trasę. Ale, jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, jeszcze w tym roku pojadą tędy jak po stole

Na remont trasy prowadzącej do granic z powiatem opolskim powiatowi puławskiemu przyznano 299,2 tys. zł, co stanowi 70 proc. kosztów inwestycji wycenionej wstępnie na 427,5 tys. zł.

- Zadanie zostanie zrealizowane we współpracy z gminą Wąwolnica, która wraz z powiatem sfinansuje wkład własny - informują urzędnicy. Dzięki temu dokończony zostanie remont ostatniego fragmentu powiatówki. Na odcinku o długości blisko 700 m drogowcy położą nowy, równiutki dywanik asfaltowy oraz umocnią pobocza. - Obecnie przed samorządem powiatu jeszcze kilka kroków proceduralnych, związanych z zawarciem umowy o dofinansowanie, a następnie wyłonieniem wykonawcy. Jeśli sprawa będzie przebiegała pomyślnie, remont drogi zostanie ukończony jeszcze w bieżącym roku - dodają pracownicy Starostwa Powiatowego w Puławach.

Marta Pietroń

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE **8.00 – 18.00**
REJESTRACJA **81 475 51 51, 575 982 986**
LABORATORIUM
PONIEDZIAŁEK -SOBOTA 8.00 -10.00
ECHO SERCA
BADANIE USG

- **Neurolog** lek. med. Ewa Butrym poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** lek. med. Aneta Ożóg piątek od godz. 15.00
- **Poradnia Medycyny sportu** - lek. med. Jarosław Zugaj umawiamy telefonicznie
- **Chirurg** Jarosław Zugaj wtorek. czwartek od 16.00
- **Chirurgia** naczyń lek. med. Michał Małysza czwartek od 15.30
- **Chirurg** lek. med. Wieńczysław Kosik poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** mgr Marta Baltaziak środa od 15.00
- **Ortopeda** lek. med. Piotr Banaszek piątek od 17.00
- **Ortopeda** lek. med. Roman Gawęda- środa od 8.00
- **Ortopeda** lek. med. Fares Slim wtorek 15.30
- **Choroby wewnętrzne** lek. med. Tomasz Miroński czwartek od 15.00
- **Choroby wewn.** lek. med. Agnieszka Starek umawiamy telefonicznie
- **Ginekolog**- Położnik lek. med. Kazimierz Janusz Bernat środa od 12.00
- **Ginekolog**- Położnik dr n. med. Katarzyna Skorupska piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n.med. Diana Mazurek-poniedziałek 15.30
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz środa 15.30
- **Diabetolog** lek. med. Jacek Cygan wtorek od 12.30
- **Endokrynolog** lek. med. Jolanta Szymanek sobota od 9.00
- **Laryngolog** lek. med. Adam Górski poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** lek.med. Sylwia Goliszek piątek od 8.30
- **Kardiolog** Anna Walewska czwartek od 11.00
- **Urolog** dr n. med. Paweł Płaza czwartek od 17.00
- **Alergolog** lek. med. Mirosława Skawińska-Deleś środa od 16.00
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anny Mazur - badanie USG
- **Medycyna estetyczna -** lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie

A R T Y K U Ł S P O N S O R O W A N Y

Czy oprocentowanie lokat spadnie poniżej zera?
Złoto inwestycyjne alternatywą?

czas na złoto POWIERNIK S.A.

Artur Sieradzki
Dyrektor
Region Warszawa
tel. 728 915 329

W ostatnim czasie każdy, kto posiada lokaty w banku zauważył kolejny, znaczący spadek ich oprocentowania. Jak Pan to może skomentować?

Artur Sieradzki:

Dzisiaj przeciętne oprocentowanie depozytów złotówkowych wynosi około 0,5% w skali roku. Czasami można spotkać oferty lepsze, ze stawkami ok. 2-3% rocznie, dotyczy to jednak zazwyczaj ofert promocyjnych, mających ściągnąć klienta do banku i obwarowane jest wieloma obostrzeniami. Przeważnie dotyczą one ustalenia maksymalnej kwoty lokaty na poziomie 10-30 tys. złotych i zawierania depozytów na bardzo krótkie okresy: 1-3 miesięczne. Jednak nawet i takie oprocentowanie nie uchroni nas przed utratą wartości nabywczej naszych oszczędności. Zyski pomniejszone zostaną o "Podatkek Belki" w wysokości 19%. Dodatkowo trzeba dodać, że w 2019 roku ceny oficjalnie wzrosły o 4,5% (wartość wskaźnika inflacji GUS). Tak więc nawet przy najwyższym oprocentowaniu tracimy w skali roku 2,1%, a przy oprocentowaniach najniższych nawet ponad 4,1%. Praktycznie zaś ubywa nam więcej, bo może się okazać, że produkty które kupujemy lub planujemy kupować podrożały znacznie bardziej niż wskaźnik inflacji.

Jak Pan ocenia tą sytuację na rynku? Co będzie się działo dalej? Jakie przeciętny klient banku ma alternatywy?

Artur Sieradzki:

Niepewna sytuacja na rynkach finansowych skłania Polaków do poszukiwania bezpiecznych produktów inwestycyjnych. Jednym z nich, znanym od setek, a może nawet tysięcy lat jest złoto.

Znaczących zakupów złota dokonał również Narodowy Bank Polski, który w latach 2018-2019 zwiększył rezerwy złota o 125,7 ton i obecnie wynoszą one 228,6 ton. Czy może być lepsza rekomendacja?

Odnośnie sytuacji związanej zaś z oprocentowaniem lokat, to należy dodać, iż w 23 krajach już teraz banki oferują ujemne oprocentowanie lokat. Są to np.: Japonia, Dania, Szwecja, czy Szwajcaria. Klienci wpłacający tam pieniądze na depozyt muszą dzisiaj zaakceptować fakt, iż stracą na nim nawet ok. 1%. Czy taka sytuacja czeka też Polaków w najbliższym czasie? Moim zdaniem już niedługo, gdyż stopy depozytowe Narodowego Banku Polskiego wynoszą od 0,0% do 0,5%. Co może zrobić przeciętny klient banku? Przede wszystkim podzielić swoje pieniądze i lokować je w różne produkty. Jednym z nich z pewnością jest złoto inwestycyjne. Pozwala ono doskonale przechowywać wartość naszych oszczędności. Dodatkowo wzrost cen

Cena uncji złota 1960-2020

(inflacja) zawsze w dłuższym okresie wbuduje się w cenę złota, zwiększając jego wartość. Jeżeli obserwować 10-cio letnie okresy, to praktycznie od początku XX wieku nie znajdziemy ani jednego, żeby złoto nie zwiększyło w nim swojej wartości. Mało kto też wie, że złoto przez państwa i banki traktowane jest jako pieniądz. Zakup jest zwolniony z VAT, a sprzedając je po pół roku nie zapłacimy podatku dochodowego. Zakup złota za kwotę ok. 30% oszczędności jest rekomendowany przez wielu najlepszych na Świecie inwestorów.

Wielu z klientów pewnie obawia się, że trzeba posiadać duże kwoty, żeby rozpocząć inwestowanie w złoto? Czy to prawda?

Artur Sieradzki:

Właśnie dlatego, żeby udostępnić możliwość zakupów złota wszystkim klientom Powiernik S.A. przygotował swoje produkty.

Klient może za naszym pośrednictwem, samodzielnie nabywać złoto inwestycyjne. Dotyczy to kwot powyżej 25.000 złotych, czyli już porównywalnych z przeciętną wartością lokaty. Pozwala to kupić złoto w dowolnym momencie korzystając np.: z bieżącego kursu. Dostawa odbywa się w terminie do 7-miu dni roboczych. Kurier dostarcza do rąk własnych ubezpieczoną przesyłkę, nie wiedząc co w niej jest, ani nie znając jej wartości. Zachowana jest pełna dyskrecja.

Kupujący, może też przeznaczać na zakupy mniejsze kwoty, kupując regularnie co miesiąc i uczestnicząc w grupie zakupowej. Tzw. Program Powiernik to połączenie wspólnych zakupów naszych klientów. Program powstał, aby pozwolić jego członkom na kupowanie złota inwestycyjnego przy zachowaniu standardów i korzyści właściwych rynkowi hurtowemu. Każdy z naszych klientów, bez względu na wielkość zakupu (minimalna wpłata miesięczna wynosi 200 zł), kupuje fizyczne złoto inwestycyjne w bardzo dobrej cenie. Mamy taką możliwość, ponieważ jesteśmy partnerem niemieckiej mennicy C.Hafner. To produkt praktycznie dla każdego.

Jakie inne zalety niesie ze sobą posiadanie własnego złota inwestycyjnego?

Artur Sieradzki:

Należy podkreślić, że złoto inwestycyjne to nie jest sposób na łatwe wzbogacenie się w trudnych czasach, ale narzędzie do długoterminowego zabezpieczenia majątku, dlatego wymaga profesjonalnej opieki ze strony przedstawiciela. W tym właśnie się specjalizuję.

Posiadanie prywatnej rezerwy złota inwestycyjnego to tworzenie fizycznie istniejącej, namacalnej wartości, która:

- potrafi ochronić majątek przed inflacją lub dewaluacją,
- potrafi ochronić majątek w przypadku reformy walutowej,
- jest niezależna od banków i innych instytucji finansowych,
- w każdej chwili może być dowolnie rozdysponowana,
- jest uznawana i wyceniana na całym świecie.

Należy jeszcze dodać, iż posiadając własne złote sztabki lub monety możemy dowolnie nimi dysponować, np.: przekazywać dzieciom, wnukom, itp. Możemy je sprzedać, czy nawet zapłacić nimi, o ile druga strona zaakceptuje taką formę rozliczenia. Chciałbym też zauważyć, że wydobycie złota jest coraz trudniejsze i coraz droższe, a jego światowe zasoby są coraz mniejsze. Może to mieć niebagatelny wpływ na cenę złota w dłuższej perspektywie.

Mógłbym przytoczyć wiele historii, dotyczących losów moich przodków, czy też dziadków i pradziadków moich klientów, gdzie posiadanie lub nie posiadanie fizycznego złota warunkowało ich byt materialny lub nawet przeżycie w ciężkich czasach kryzysów gospodarczych, czy podczas zawieruchy wojennej. Zdecydowanie lepiej wychodzili wtedy ci, którzy zadbali o to, aby posiadać własne rezerwy w złocie.

eprasa.pl ce93e0e8db

Urzędujący prezydent największy sukces odnotował w dwóch gminach: Chodel i Wilków

63:14. U nas Duda zmiażdżył Trzaskowskiego w pierwszej turze

W naszym powiecie dogrywka byłaby zbyteczna. Andrzej Duda w cuglach wygrywa pierwszą turę wyborów prezydenckich, pozostawiając Rafała Trzaskowskiego daleko w tyle.

Analizując wyniki niedzielnych wyborów prezydenckich, jak na dłoni widać, że mieszkańcy naszego powiatu głosowali podobnie, jak cała Polska. Duda, Trzaskowski, Hołownia – tak przedstawia się pierwsza trójka kandydatów, których obdarzyliśmy największym zaufaniem. Choć są gminy, w których doszło do niespodzianki. Bosak przeskoczył Hołownię.

Duda liderem

Zdecydowany lider jest jeden. Przynajmniej w powiecie opolskim. Na urzędującą głowę państwa zagłosowało ponad 63 procent uprawnionych do głosowania mieszkańców naszego powiatu. Sam prezydent i lokalni działacze PiS mogą się cieszyć, bo to lepszy wyniki niż w całym województwie i kraju.

Andrzej Duda wygrał wyborczy wyścig w każdej gminie, zostawiając daleko w tyle pozostałych dziesięciu kandydatów. Ale prawdziwy rekord odnotował w dwóch. To Chodel i Wilków. Tu prezydent otrzymał ponad 72 proc. poparcie. Najniższe poparcie dostał w największych gminach - Opole Lubelskie i Poniatowa - zdobywając tam niespełna 59 procent wszystkich oddanych głosów.

Trzaskowski, Hołownia, Kosiniak - Kamysz dołują

O wiele gorzej poszło na naszym terenie kandydatowi Koalicji Obywatelskiej. Rafał Trzaskowski powodów do świętowania zbytnich by nie miał. O 30-procentowym poparciu, jakie dostał w kraju, u nas może tylko pomarzyć. Zgarnął 14 procent głosów, zajmując w każdej gminie drugą pozycję, po Dudzie. Najwięcej głosów Trzaskowski zdobył w Opolu Lubelskim i Poniatowej.

Również Szymon Hołownia nie porwał mieszkańców naszego powiatu, choć w Poniatowej miał bardzo dobrze zrobioną kampanię wyborczą. Dostał u nas lekko ponad 9 procent głosów.

Powiat opolski przez lata uchodził za bastion PSL. Ale niedzielne wybory pokazały, że kandydat ludowców nie przekonał swym programem wystarczająco do siebie miejscowego elektoratu. Choć u nas miał poparcie i tak wyższe niż w skali całego kraju. Ze swoim 4 proc. wynikiem Władysław Kosiniak-Kamysz uplasował się na piątym miejscu. Co warte jest zauważenia, najwięcej głosów zdobył nie w mateczniku PSL, za który uznawana jest gmina Karczmiska, ale w gminie Łaziska (6,90 proc.).

Bosak lekko w górę, reszta z ułamki

Na tym tle wyróżnia się Krzysztof Bosak z 7,30 proc. poparciem. To lekko więcej niż dawały mu wyniki sondażowe publikowane tuż po zamknięciu lokali wyborczych. Kandydatowi Konfederacji w dwóch gminach Chodel i Wilków udało się nawet pokonać Hołownię i szefa ludowców.

Pozostali kandydaci nie przekroczyli u nas jednoprocentowego progu. Byli też i tacy jak Waldemar Witkowski i Paweł Tanajno, którzy w niektórych gminach nie zdobyli żadnego głosu.

WYNIKI I TURY WYBORÓW PREZYDENCKICH W POWIECIE OPOLSKI:

1. Andrzej Duda – 63,15% (18 107 głosów)
2. Rafał Trzaskowski – 14,39% (4127 głosów)
3. Szymon Hołownia – 9,05% (2595 głosów)
4. Krzysztof Bosak – 7,30% (2092 głosy)
5. Władysław Kosiniak – Kamysz – 4% (1147 głosów)
6. Robert Biedroń – 1,41% (405 głosów)
7. Stanisław Żółtek – 0,21% (61 głosów)
8. Marek Jakubiak – 0,18% (53 głosy)
9. Paweł Tanajno – 0,12% (35 głosów)
10. Mirosław Piotrowski – 0,12% (35 głosów)
11. Waldemar Witkowski – 0,06% (17 głosów)

JAK GŁOSOWALI MIESZKAŃCY POSZCZEGÓLNYCH GMIN POWIATU OPOLSKIEGO

GMINA CHODEL

W gminie Wilków w niedzielnych wyborach prezydenckich wzięło udział 2250 mieszkańców uprawnionych do głosowania. Na zdjęciu członkowie obwodowej komisji wyborczej w Wólce Polanowskiej opróżniają urnę z kart do głosowania

Andrzej Duda – 72,80% (2 245 głosów)
Rafał Trzaskowski – 8,24% (254 głosów)
Krzysztof Bosak – 7,88% (243 głosy)
Szymon Hołownia – 6,36% (196 głosów)
Władysław Kosiniak – Kamysz – 3,27% (101 głosów)
Robert Biedroń – 0,81% (25 głosów)
Paweł Tanajno – 0,16% (5 głosów)
Stanisław Żółtek – 0,16% (5 głosów)
Mirosław Piotrowski – 0,16% (5 głosów)
Marek Jakubiak – 0,16% (5 głosów)
Waldemar Witkowski – 0% (0 głosów)

GMINA JÓZEFÓW NAD WISŁĄ

Andrzej Duda – 67,09% (2022 głosy)
Rafał Trzaskowski – 12,21% (368 głosów)
Krzysztof Bosak – 7,96% (240 głosów)
Szymon Hołownia – 6,40% (193 głosy)
Władysław Kosiniak – Kamysz – 4,31% (130 głosów)
Robert Biedroń – 1,43% (43 głosy)
Stanisław Żółtek – 0,17% (5 głosów)
Marek Jakubiak – 0,17% (5 głosów)
Mirosław Piotrowski – 0,13% (4 głosy)
Paweł Tanajno – 0,10% (3 głosy)
Waldemar Witkowski – 0,03% (1 głos)

GMINA KARCZMISKA

Andrzej Duda – 61,06% (1510 głosów)
Rafał Trzaskowski – 11,97% (296 głosów)
Szymon Hołownia – 10,55% (261 głosów)
Krzysztof Bosak – 8,33% (206 głosów)
Władysław Kosiniak – Kamysz – 6,19% (153 głosy)
Robert Biedroń – 1,25% (31 głosów)
Stanisław Żółtek – 0,28% (7 głosów)
Marek Jakubiak – 0,16% (4 głosy)
Mirosław Piotrowski – 0,12% (3 głosy)
Paweł Tanajno – 0,08% (2 głosy)
Waldemar Witkowski – 0% (0 głosów)

GMINA ŁAZISKA

Andrzej Duda – 67,57% (1548 głosów)
Rafał Trzaskowski – 10,04% (230 głosów)
Władysław Kosiniak – Kamysz – 6,90% (158 głosów)
Krzysztof Bosak – 6,85% (157 głosów)
Szymon Hołownia – 6,33% (145 głosów)
Robert Biedroń – 1,57% (36 głosów)
Stanisław Żółtek – 0,44% (10 głosów)
Mirosław Piotrowski – 0,13% (3 głosy)
Waldemar Witkowski – 0,09% (2 głosy)
Marek Jakubiak – 0,09% (2 głosy)
Paweł Tanajno – 0% (0 głosów)

GMINA OPOLE LUBELSKIE

Andrzej Duda – 58,92% (4986 głosów)
Rafał Trzaskowski – 18,21% (1541 głosów)
Szymon Hołownia – 9,78% (828 głosów)
Krzysztof Bosak – 7,34% (621 głosów)
Władysław Kosiniak – Kamysz – 3,12% (264 głosów)

Obwodowa komisja wyborcza w Chodlu. Z uwagi na panującą pandemię tegoroczne wybory przebiegały nieco inaczej. Każdy głosujący do lokalu wyborczego musiał wejść w maseczce ochronnej. W maseczkach pracowały też komisje

Robert Biedroń – 1,86% (157 głosów)
Marek Jakubiak – 0,26% (22 głosy)
Stanisław Żółtek – 0,17% (14 głosów)
Mirosław Piotrowski – 0,13% (11 głosów)
Paweł Tanajno – 0,12% (10 głosów)
Waldemar Witkowski – 0,09% (8 głosów)

GMINA PONIATOWA

Andrzej Duda – 58,77% (4173 głosy)
Rafał Trzaskowski – 17,46% (1240 głosów)
Szymon Hołownia – 12,01% (853 głosy)
Krzysztof Bosak – 6,61% (469 głosów)
Władysław Kosiniak – Kamysz –3,11% (221 głosów)
Robert Biedroń – 1,35% (96 głosów)
Stanisław Żółtek – 0,18% (13 głosów)
Paweł Tanajno – 0,15% (11 głosów)
Marek Jakubiak – 0,15% (11 głosów)
Mirosław Piotrowski – 0,11% (8 głosów)
Waldemar Witkowski – 0,07% (5 głosów)

GMINA WILKÓW

Andrzej Duda – 72,13% (1623 głosów)
Rafał Trzaskowski – 8,80% (198 głosów)
Krzysztof Bosak – 6,93% (156 głosów)
Władysław Kosiniak – Kamysz – 5,33% (120 głosów)
Szymon Hołownia – 5,29% (119 głosów)
Robert Biedroń – 0,76% (17 głosów)
Stanisław Żółtek – 0,31% (7 głosów)
Paweł Tanajno – 0,18% (4 głosy)
Marek Jakubiak – 0,18% (4 głosy)
Waldemar Witkowski – 0,04% (1 głos)
Mirosław Piotrowski – 0,04% (1 głos)

Agnieszka Ciekot

Sławomir Plis,
szef PiS w powiecie opolskim

Bardzo dobry wynik prezydenta

Andrzeja Dudy potwierdza, że Polacy akceptują i doceniają pracę pana prezydenta przez ostatnie 5 lat dla Polski. Obniżony wiek emerytalny, 500 plus czy Fundusz Dróg Samorządowych to programy, które zmieniają naszą ojczyznę na lepsze, także na poziomie naszej gminy. To bezapelacyjne zwycięstwo pokazuje poparcie społeczne dla kierunku zmian, które mają miejsce w ostatnich latach w Polsce. Pozostali kandydaci w mojej ocenie nie mają dobrego programu dla Polski. W większości mieli szansę rządzić i wszyscy to pamiętamy, jak podnieśli wiek emerytalny podatek VAT itp. Brakowało środków na wszelkie zadania, takie jak drogi czy programy społeczne. Polacy są tego świadomi, pamiętają i nie dadzą się oszukać różnym sztuczkom marketingowym opozycji.

FREKWENCJA WYBORCZA

Powiat opolski	59,71%
Gmina Poniatowa	63,53%
Gmina Wilków	61,70%
Gmina Opole Lubelskie	59,65%
Gmina Chodel	58,78%
Gmina Łaziska	58,45%
Gmina Józefów nad Wisłą	56,86%
Gmina Karczmiska	54,44%

Sprostowanie

„Nieprawdziwa jest informacja zawarta w artykule pt. „Fundacja Wolności sprawdza radnego – dyrektora Grabka" autorstwa pani Agnieszki Ciekot opublikowanym we Wspólnocie Opolskiej 23 czerwca 2020 r., jakoby Paweł Grabek, radny, dostał stołek dyrektora Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Chodlu za popieranie w powiecie ekipy z PiS-u.
Na wolne stanowisko Dyrektora ZGKiM został ogłoszony nabór przez Wójta Gminy Chodel 5 kwietnia 2019 r. Do konkursu przystąpiły cztery osoby. Na stanowisko Dyrektora ZGKiM w Chodlu zostałem wybrany w związku z przeprowadzonym konkursem".

Grabek Paweł

Koronawirus nie odpuszcza u nas

Dwie kolejne osoby zarażone wirusem SARS-Cov -2 w naszym powiecie. W czwartek Lubelski Urząd Wojewódzki poinformował o potwierdzonym pozytywnymi wynikami testów laboratoryjnych zakażeniu u mężczyzny w wieku 20-40 lat. A dzień później o kobiecie w tym samym przedziale wiekowym.

Jak udało nam się ustalić dwójka zakażonych osób to małżeństwo mieszkające w gminie Karczmiska. Kobieta i mężczyzna mieli wcześniej styczność z osobą zarażoną. I mieli bezobjawową postać wirusa.

Agnieszka Ciekot

eprasa.pl ce93e0e8db

Stosunkowo niskie poparcie Andrzej Duda uzyskał w Lublinie

Lubelskie poparło Andrzeja Dudę

Kandydat na prezydenta	Biała Podlaska	Pow. bialski	Pow. lubartowski	Pow. łęczyński	Pow. łukowski	Pow. opolski	Pow. parczewski	Pow. puławski	Pow. radzyński	lubelski	Lublin	Województwo
Andrzej Duda	46,85% (13308)	59,93% (32136)	61,73% (27380)	58,41% (16119)	67,12% (35830)	63,15% (18107)	58,84% (9732)	53,23% (31611)	64,09% (18466)	56,97% (45622)	40,83% (71730)	56,67% (591234)
Rafał Trzaskowski	24,93% (7083)	14,94% (8009)	14,47% (6419)	15,69% (4330)	11,59% (6188)	14,39% (4127)	15,73% (2601)	22,38% (13292)	12,38% (3567)	17,07% (13668)	32,52% (57134)	19,32% (201571)
Szymon Hołownia	15,03% (4269)	11,32% (6069)	9,40% (4168)	10,47% (2889)	8,85% (4723)	9,05% (2595)	11,10% (1836)	10,90% (6473)	10,52% (3030)	10,52% (8426)	12,72% (22346)	10,45% (108987)
Krzysztof Bosak	7,82% (2221)	8,12% (4355)	8,70% (3860)	10,66% (2943)	8,03% (4288)	7,30% (2092)	8,11% (1341)	8,01% (4760)	7,97% (2295)	9,23% (7393)	8,20% (14413)	7,99% (83403)
Władysław Kosiniak-Kamysz	2,34% (665)	3,48% (1865)	3,45% (1529)	2,79% (769)	2,68% (1429)	4,00% (1147)	3,95% (653)	2,58% (1530)	3,03% (873)	3,82% (3058)	2,18% (3836)	3,04% (31756)
Robert Biedroń	2,12% (601)	1,27% (681)	1,38% (611)	1,16% (319)	0,96% (511)	1,41% (405)	1,35% (224)	1,93% (1147)	1,16% (335)	1,46% (1169)	2,43% (4263)	1,63% (17010)
Stanisław Żółtek	0,26% (73)	0,32% (169)	0,24% (105)	0,22% (61)	0,21% (114)	0,21% (61)	0,18% (30)	0,25% (147)	0,24% (70)	0,26% (212)	0,30% (533)	0,25% (2561)
Mirosław Piotrowski	0,19% (55)	0,18% (96)	0,18% (80)	0,20% (55)	0,20% (107)	0,12% (35)	0,22% (36)	0,20% (121)	0,22% (64)	0,18% (145)	0,30% (526)	0,22% (2268)
Marek Jakubiak	0,23% (64)	0,21% (113)	0,21% (93)	0,17% (48)	0,19% (102)	0,18% (53)	0,19% (31)	0,24% (140)	0,20% (57)	0,25% (198)	0,19% (335)	0,20% (2095)
Paweł Tanajno	0,15% (42)	0,15% (79)	0,17% (76)	0,12% (34)	0,11% (59)	0,12% (35)	0,24% (40)	0,14% (84)	0,14% (39)	0,16% (126)	0,16% (274)	0,14% (1430)
Waldemar Witkowski	0,09% (26)	0,10% (15)	0,07% (33)	0,11% (29)	0,06% (30)	0,06% (17)	0,09% (15)	0,14% (84)	0,06% (16)	0,08% (66)	0,17% (295)	0,10% (1027)

Obecnie urzędujący prezydent i Rafał Trzaskowski spotkają się w drugiej turze wyborów. Gdyby jednak o losie wyborów mieli decydować wyborcy z naszego województwa, Andrzej Duda wygrałby w cuglach.

Będzie druga runda. Hołownia na podium

W skali całego kraju Andrzej Duda nie przekroczył progu 50 proc. głosów, co oznacza, że za dwa tygodnie - 12 lipca - odbędzie się druga tura wyborów. Aktualny prezydent RP zmierzy się w niej z Rafałem Trzaskowskim, kandydatem wystawionym przez Koalicję Obywatelską. Według danych Państwowej Komisji Wyborczej z 99,77 proc. obwodów głosowania, przy nazwisku Andrzeja Dudy postawiło 43,67 proc. wyborców. Kandydat popierany przez Prawo i Sprawiedliwość uzyskał nieco ponad 8,4 mln głosów. Rafał Trzaskowski ma 30,34 proc. głosów, poparło go ponad 5,8 mln wyborców. Na ostatnim stopniu podium po niedzielnych wyborach stanął Szymon Hołownia. Niezależny kandydat zdobył w całym kraju, według danych z niemal wszystkich obwodów, 13,85 proc. głosów. Zaufało mu prawie 2,7 mln Polaków. Daleko w tyle za Hołownią w wyborczej klasyfikacji w skali całego kraju uplasował się kandydat wystawiony przez Konfederację - Krzysztof Bosak. Zgodnie z informacjami PKW reprezentant prawicy uzyskał 6,75 proc. poparcia, czyli dostał nieco ponad 1,3 mln głosów.

Rozczarowani wynikami wyborów są zapewne sympatycy Władysława Kosiniaka-Kamysza z Polskiego Stronnictwa Ludowego oraz Roberta Biedronia z Lewicy. Żaden z nich nie przekroczył w kraju poziomu 2,5 proc. poparcia. Obaj uzyskali w okolicach 450 tys. głosów. **U nas nie byłoby drugiej tury**W województwie lubelskim Andrzeja Dudę poparło prawie 600 tys. ludzi. Urzędujący obecnie prezydent uzyskał niespełna 57 proc. głosów. Gdyby więc o wyniku wyborów mieli decydować wyłącznie mieszkańcy naszego województwa, polityk PiS-u wygrałby już w pierwszej turze. Drugi w wyścigu o fotel prezydencki Rafał Trzaskowski w województwie dostał zaledwie nieco ponad 19 proc. głosów. Na „naszych" terenach (czyli tam, gdzie ukazuje się Wspólnota) największe poparcie prezydent RP miał w powiecie łukowskim, gdzie zebrał ponad 67 proc. głosów. Poparło go tam prawie sześć razy więcej wyborców niż drugiego w zestawieniu Rafała Trzaskowskiego. Stosunkowo niskie poparcie Andrzej Duda uzyskał w Lublinie, gdzie zdobył prawie 41 proc. głosów, podczas gdy jego główny kontrkandydat zebrał prawie 33 proc. głosów. Z kolei ponad 20 proc. wyborców zaufało Rafałowi Trzaskowskiemu w powiatach bialskim i puławskim.

Hołownia popularny w Białej, Bosak w powiecie łęczyńskim

Szymon Hołownia, podobnie jak w ujęciu całego kraju także w województwie lubelskim, uplasował się za plecami Dudy i Trzaskowskiego. Co ciekawe, niezależny kandydat wysokie poparcie zebrał w powiecie bialskim, gdzie zdobył ponad 15 proc. głosów - poparło go tam prawie 4,3 tys. wyborców. Krzysztof Bosak na największe poparcie na naszych terenach mógł liczyć w powiecie łęczyńskim. Zdobył tam 10,66 proc. głosów, wyprzedzając Hołownię. Zagłosowało na niego tam ponad 2,9 tys. wyborców. 4 proc. - to największe poparcie, jakie u nas zdobył przedstawiciel PSL-u, czyli Władysław Kosiniak-Kamysz. Kandydat zdobył je w powiecie opolskim, gdzie uzyskał 1147 głosów. W pozostałych powiatach jego wynik oscylował w granicach 3 proc. W sumie „Ludowca" poparło w województwie lubelskim niecałe 32 tys. ludzi.

Dominik Smagała

Komentarze parlamentarzystów

Krzysztof Hetman
europoseł, PSL

W każdym sztabie jest jakiś zawód

Sprawa wydaje się oczywista. Polaryzacja sceny politycznej między dwiema największymi siłami politycznymi całkowicie zawładnęła emocjami Polaków. Nie było miejsca na to, o czym mówił Władysław Kosiniak-Kamysz. Chodzi o odbudowanie wspólnoty, przywrócenie jedności. Jestem przekonany, że w każdym sztabie jest jakiś zawód. PiS liczył nawet na wygraną Andrzeja Dudy w pierwszej turze, środowisko Platformy Obywatelskiej uważało, że Rafał Trzaskowski zdobędzie sporo ponad 30 proc. głosów, a Szymon Hołownia wierzył, że wejdzie do drugiej tury. My też mieliśmy wyższe oczekiwania...

Joanna Mucha,
posłanka Koalicji Obywatelskiej

Pierwsza tura pokazała to, co przeczuwaliśmy - że starcie dwóch kandydatów w drugiej turze będzie bardzo wyrównane. Dla naszego kandydata Rafała Trzaskowskiego poprzeczka została zawieszona wysoko. Z drugiej strony Andrzej Duda nie za bardzo ma skąd sięgać po nowy elektorat i obecny wynik może być jego „sufitem". Chciałabym serdecznie podziękować wszystkim naszym wyborcom za mobilizację, myślę, że w drugiej turze będzie jeszcze wyższa, bo podejdziemy do niej wzmocnieni poparciem demokratycznych kandydatów, którzy odpadli w pierwszej turze. Spodziewam się też obecności Rafała Trzaskowskiego u nas na Lubelszczyźnie, bo to u nas jest jeszcze praca do wykonania, ale my się pracy nie boimy!

Marcin Nowak
wiceprzewodniczący Rady Miasta Lublin, sztab Szymona Hołowni

Przekonaliśmy 2,6 mln ludzi

Wyniki wyborów są dobre dla komitetu Szymona Hołowni. Obserwatorzy życia publicznego jeszcze pół roku temu nawet nie zakładali, że osiągniemy wynik zbliżony do tego, który mamy. Zaczynaliśmy budując to na ruchu obywatelskim, który się wspaniale rozrósł. Zrobiliśmy kampanię gorących serc, pospolitego ruszenia. Z tego jestem szczególnie zadowolony, że ludzie zaangażowali się w pomoc człowiekowi, który ma inną, lepszą wizję Polski. Wynik jest świetny, biorąc pod uwagę, że kampanię sfinansowaliśmy z wpłat własnych, a nie z dotacji partyjnych. Udało nam się przekonać około 2,6 mln wyborców

Fot.Kamil Węsik

Jakub Kulesza,
przewodniczący Koła Poselskiego Konfederacja

Jak widać nasz pomysł na wybór kandydata poprzez pierwsze w historii Polski otwarte prawybory okazał się sukcesem. Jesteśmy ugrupowaniem, które łączy wiele środowisk, a w tych wyborach mogliśmy wystawić tylko jednego kandydata, którym został Krzysztof Bosak. Okazało się to sukcesem, bo poprawiliśmy swój wynik z w. parlamentarnych. Dla porównania Lewica, która też łączy wiele środowisk lewicowych, osiągnęła 3 razy niższy wynik niż w w. parlamentarnych. Widać, że współpraca i ogrom pracy, jaki wykonaliśmy w tej kampanii, dały dobry wynik. Najwięcej głosów osiągnęliśmy w grupie młodych wyborców. Moim zdaniem wynika to z blokady medialnej w mediach głównego nurtu, które są oglądane głównie przez starsze pokolenie. Do młodych łatwo docieramy przez Internet i media społecznościowe. Ale ta tendencja się zmienia – coraz więcej osób ze starszego pokolenia decyduje się na nas głosować

Fot.Dominik Kępik

Krzysztof Szulowski,
poseł Prawa i Sprawiedliwości

Wyniki I tury nie przyniosły wielkich niespodzianek i są zgodne z moimi oczekiwaniami i generalnie wynikami ostatnich sondaży. Cieszy mnie oczywiście, że zdecydowanym zwycięzcą tej tury jest Andrzej Duda. Wielce satysfakcjonujący jest też jego wynik w woj. lubelskim, lepszy od średniej krajowej. Oznacza to dobrą bazę do starcia w II turze. Co do ostatecznych wyników, one nie są jeszcze na ten moment znane i poczekajmy na ich oficjalne ogłoszenie. Przed nami, drużyną popierająca Andrzeja Dudę i wspierająca go w kampanii, dwa tygodnie intensywnej pracy. Będziemy prowadzić działania w terenie i intensywnie mobilizować elektorat do wzięcia udziału w wyborach i poparcia Andrzeja Dudy. Jestem pewien, że prezydent Andrzej Duda dobrze wykorzysta te 2 tygodnie i w charakterystyczny dla niego, b. intensywny i energiczny sposób przekona do siebie kolejne rzesze wyborców, którzy udzielą mu poparcia w II turze. Nie mam wątpliwości, że zostanie ostatecznym zwycięzcą wyborów. Polacy rozumieją, że Polska, szczególnie w tak trudnym czasie, potrzebuje sprawnego rządzenia i współdziałania prezydenta z rządem. Daje przykład marszałek senatu Grodzki, że tej współpracy absolutnie nie ma, a jest notoryczne kontestowanie działań rządu i tego należy uniknąć w przypadku urzędu prezydenta

eprasa.pl ce93e0e8db

Most drży, gdy jadą ciężarówki

Piątek, 26 czerwca. Most w Chlewiskach „aż chodzi", gdy jedna za drugą przejeżdżają przez niego dwie ciężarówki. - Przekraczanie ograniczeń tonażowych grozi katastrofą budowlaną z powodu wibracji - przestrzega dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych Grzegorz Jaworski.

W piątek, 26 czerwca, byliśmy na moście, kiedy przejechały dwa samochody ciężarowe. Nawet jeśli miały puste naczepy, to na obiekcie znalazły się w tym samym momencie. Drgania podłoża i barierki dały się wyraźnie odczuć

Dom się trzęsie, ściany pękają

Na moście w Chlewiskach obowiązuje ograniczenie tonażowe do 12 ton. - Zgodnie z protokołem kontroli obiektu mostowego z roku 2019, przy przestrzeganiu ograniczenia tonażu, nie występują uszkodzenia zagrażające bezpieczeństwu ruchu publicznego oraz nie występują uszkodzenia grożące katastrofą budowlaną - stwierdza Grzegorz Jaworski, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych, w odpowiedzi na maila od redakcji.

Wskazuje jednak na zagrożenia, które może spowodować przekraczanie dopuszczalnego obciążenia.

- Poruszanie się po moście samochodów przekraczających ograniczenie tonażowe do 12 ton może przyczyniać się do obniżenia przydatności użytkowania, nieodwracalnych uszkodzeń dyskwalifikujących przydatność użytkową, katastrofy budowlanej obiektu mostowego (złożenie mostu) z powodu dużych wibracji/wstrząsów spowodowanych przejazdem samochodów ciężarowych - wylicza Grzegorz Jaworski.

Według sygnału od czytelnika mostem przejeżdżają samochody ciężarowe, które powodują, że most drga. Najwięcej emocji wzbudzają jednak największe z nich, należące do firmy Wibro. Na ich przejazdy skarżą się właściciele posesji położonych w sąsiedztwie mostu. - Jeżdżą różne samochody. Te, które jadą do zakładu produkcji mebli, jeżdżą wolniej, kierowcy czasem się zatrzymują i pytają o drogę. Najbardziej uciążliwe są te z betoniarni. Cały dom chodzi. Jak jedzie taka gruszka, to szklanki dzwonią. W domu czuje się drgania, siedząc w fotelu, czuję, jak idą od fundamentów. Dwa lata temu miałem pęknięcia na ścianie - mówi jeden z mieszkańców domu położonego przy moście. Sąsiad mieszkający naprzeciwko ma podobne odczucia. - Betoniarki jeżdżą z dużą prędkością, w domu czuć drgania. Co pomaluje dom - po pół roku mam pęknięcia - mówi.

Inspekcja postała, nikogo nie złapała

- Po moście jeżdżą samochody przewożące beton, należące do firmy przy ul. Wierzbowej. Co roku pisaliśmy do Inspekcji Transportu Drogowego i policji, wskazywaliśmy ogólnie na ruch ciężkich samochodów. W tym roku napisaliśmy już konkretnie, że chodzi o Wibro. Jak przejadą po kolei trzy gruszki z betonem, most drży, zdarza się, że odpadają kawałki poszycia. Przy takim ruchu most może się złożyć - mówi dyrektor Jaworski. W kwietniu ITD przeprowadziła kontrolę przy moście. - Skarga wpłynęła 20 kwietnia. 24 kwietnia przeprowadziliśmy kontrolę w godzinach 7.45 - 11.45. W tym czasie przez most nie przejechała żadna betoniarka. Betoniarnia była czynna - informuje Paweł Gruszka z ITD w Lublinie. Tę sytuację zapamiętał jeden z mieszkających blisko mostu mężczyzn. - Rzeczywiście było tak, że ITD stanęła przy moście. Ani jedna betoniarka wtedy nie przejechała. Nawet mówiliśmy z sąsiadem, że jakoś spokojnie jest. Jak tylko samochód ITD odjechał, od razu zaczęły jeździć betoniarki - mówi. Pracownicy ZDP sami próbują zatrzymywać betoniarki, ale bez skutku.

Podczas kontroli ITD przez most nie przejechała żadna betoniarka

- Nie mamy do tego uprawnień, nie możemy karać. Pracownicy stają czasem przy moście, próbują zatrzymywać pojazdy, ale kierowcy nieraz tylko pukają się w głowę - mówi dyrektor ZDP. Zarząd może tylko informować betoniarnię, do czego może doprowadzić jazda ciężkich pojazdów po moście. - Kierownik Obwodu Drogowego w Lubartowie kilkukrotnie informował i zwracał uwagę kierowcom samochodów ciężarowych, także kierowcom samochodów firmy Wibro – na obowiązujące ograniczenie tonażowe do 12 ton na moście w Chlewiskach. Z obserwacji w terenie przeprowadzanych przez Kierownika OD w Lubartowie, wynika, że upomnienia nie przyniosły oczekiwanego rezultatu - twierdzi dyrektor Jaworski. Według niego, żeby oszczędzić most, ciężkie pojazdy powinny jeździć innymi trasami.

- Ruch pojazdów powyżej 12 ton powinien odbywać się w kierunku Lubartowa, dalej drogą wojewódzką 815 (most w Szczekarkowie) w kierunku Parczewa i drogą wojewódzką nr 821 w kierunku Ostrowa Lubelskiego, w kierunku Lubartowa, dalej obwodnicą Lubartowa w kierunku drogi powiatowej nr 1557 L w Łucce, gmina Lubartów i przez most w Sernikach - tłumaczy dyrektor. Remont samego mostu nie wchodzi w grę.

- W 2013 r. chcieliśmy zrobić przebudowę mostu. Okazało się, że filary są w tak złym stanie, że należałoby go rozebrać i zbudować nowy most - mówi dyrektor.

Duże i ciężkie, ale puste?

Grzegorz Guz, prezes Wibro, uważa, że firma nie ma sobie nic do zarzucenia. - Nasze pojazdy jeżdżą tą trasą bez załadunku. Wszystkie mieszczą się w ograniczeniach. Jeden pojazd ma w dowodzie wpisaną wagę 9,4 t. IVECO - 11,4 t. IVECO cementowóz, wizualnie kolos, ma 11,8 t. Nigdy nie pozwoliłbym, żeby samochód przekraczał dopuszczalne obciążenia, bo wiem, czym to grozi. Nasze pojazdy są duże, są oznaczone, mają napis Wibro. To powoduje reakcje - przekonuje. Twierdzi, że firma uczula kierowców na to, żeby nie przekraczali dopuszczalnego obciążenia.

- Wiadomo, że grozi to mandatem i punktami karnymi, co może powodować utratę pracy - mówi.

Marcin Kusyk

Gdyby nie szybka pomoc medyczna, Dariusz P. zmarłby od ran

Dźgał znajomego nożem w Poniatowej. Został skazany za usiłowanie zabójstwa

POW. OPOLSKI: Osiem lat pozbawienia wolności za próbę zabójstwa - taki wyrok usłyszał Andrzej K. z Poniatowej. Mężczyzna został uznany za winnego tego, że zadał dwa ciosy nożem swojemu znajomemu: w klatkę piersiową i okolice lędźwi. Wszystko działo się podczas libacji.

Sędziowie nie dali wiary

Zdaniem śledczych 46-latek z Poniatowej działał z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia swojego znajomego - Dariusza P. dwukrotnie zadając mu ciosy nożem o 21-centymetrowym ostrzu. Swojego celu miał nie osiągnąć, bo pokrzywdzonemu szybko udzielono pomocy medycznej. Do zdarzenia doszło w czerwcu ub.r. w Poniatowej, a proces w tej sprawie zaczął się we wrześniu ub. r. Andrzej K. podtrzymywał wówczas swoją wersję wydarzeń z wyjaśnień, których udzielił śledczym i w sądzie, po raz kolejny deklarował, że nie przyznaje się do zarzuconego mu czynu. Sędziowie nie dali wiary jego wyjaśnieniom.

Na to, że była to próba zabójstwa, wskazywały narzędzia użyte do ataku - pokaźnych rozmiarów nóż oraz części ciała, w jakie trafiło ostrze - m.in. klatka piersiowa

W miniony wtorek, 23 czerwca, Sąd Okręgowy w Lublinie wydał wyrok w tej sprawie. Sędzia Adam Daniel orzekł, że kara dla 46-latka to osiem lat pozbawienia wolności oraz 15 tys. zł nawiązki na rzecz pokrzywdzonego. Na poczet kary zaliczono mu już ponad roczny pobyt w areszcie. Wyrok nie jest prawomocny.

Poszło o dokumenty

4 czerwca ub. r. Andrzej K. przyszedł do znajomych mieszkających w bloku przy ul. Fabrycznej. Podczas spotkania z Dariuszem P. i ich wspólną znajomą pili alkohol, „w znacznych ilościach" - jak to określili śledczy. Według ustaleń prokuratury w pewnym momencie Andrzej K. wpadł w szał, bo nie mógł znaleźć dokumentów, z którymi miał przyjść do znajomych. Miał stwierdzić, że schował je przed nim gospodarz - Dariusz P. Z ustaleń przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości wynika, że oskarżony chwycił za nóż kuchenny, doskoczył do siedzącego na łóżku pokrzywdzonego i zadał mu dwie rany kłute: jedną w okolicę lędźwi, drugą w klatkę piersiową. Po wszystkim opuścił mieszkanie Dariusza P.

Znajoma obu mężczyzn pobiegła po pomoc do sąsiadki, która z kolei wezwała pogotowie. Rannego udało się uratować, przeszedł operację w szpitalu. Biegły ocenił, że gdyby nie szybka pomoc medyczna, Dariusz P. zmarłby na skutek odniesionych ran.

Ma swoją wersję

Policjanci zatrzymali Andrzeja K. jeszcze tego samego dnia, w którym doszło do zdarzenia. Mężczyzna twierdził, że uczestników spotkania w mieszkaniu Dariusza P. było więcej. Sugerował, że sprawcą ataku mógł być konkubent znajomej, która piła razem z nimi alkohol, a powodem napaści mogła być zazdrość. Wyjaśniał jednak, że żadnego ataku na Dariusza P. nie widział. Ta wersja przeczyła ustaleniom zebranym na podstawie relacji świadków. Na odzieży Andrzeja K. znaleziono też ślady krwi pokrzywdzonego. Zdaniem przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości na to, że była to próba zabójstwa, wskazywały narzędzia użyte do ataku - pokaźnych rozmiarów nóż oraz części ciała, w jakie trafiło ostrze - m.in. klatka piersiowa.

Andrzej K. jest z zawodu murarzem, w chwili zdarzenia był bezrobotny. 46-latek był w przeszłości dwukrotnie karany w Szwecji za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości, za co odsiedział półtora miesiąca.

Dominik Smagała

Dewastowali auta, do środka wpuścili chemikalia

Trzej mieszkańcy powiatu bialskiego odpowiedzą za uszkodzenie dwóch aut oraz parkingu podziemnego.

Nieznani sprawcy dwa tygodnie temu zarysowali karoserię Audi oraz Mitsubishi. Dodatkowo do środka pojazdów wpuścili substancję chemiczną o silnym, drażniącym zapachu. Wnętrze aut wymagało specjalistycznego czyszczenia. Z uwagi na fakt, że jeden z pojazdów zaparkowany był w parkingu podziemnym, zdewastowano również jego wnętrze.

Straty oszacowano na blisko 9 tys. zł. Policjanci ustalili personalia mężczyzn podejrzanych o udział w zdarzeniu: to dwaj mieszkańcy Białej Podlaskiej w wieku 35 i 37 lat oraz ich 35-letni znajomy, mieszkaniec gminy Biała Podlaska. Mężczyźni usłyszeli już zarzuty i przyznali się do winy.

- Na poczet przyszłych kar i grzywien policjanci zabezpieczyli pieniądze w kwocie ponad 6 tys. zł - mówi Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik KMP w Białej Podlaskiej

(McM)

eprasa.pl ce93e0e8db

Koronawirus w kościele.

„Mama nie miała żadnych objawów”

POWIAT ŁUKOWSKI:
Ponad 24 godziny po mszy św. zakażona poczuła się gorzej

Po naszej publikacji dotyczącej koronawirusa w kościele parafialnym w Serokomli skontaktowała się z redakcję córka kobiety, która zakażona uczestniczyła we mszy św. o godz. 10. 11 czerwca. Były to uroczystości z okazji św. Bożego Ciała. Opowiedziała nam jak wyglądała sytuacja z perspektywy rodziny. Starsza kobieta idąc na msze nie wiedziała że jest chora. Objawy pojawiły się w sobotę. - W piątek wieczorem mama stwierdziła, że czuję się niewyraźnie. W sobotę podniosła się jej temperatura - relacjonuje córka parafianki z Serokomli. Córka chorej utrzymuje, że nie było innych objawów jak np. kaszel czy duszności”. Kiedy rodzina nabrała podejrzeń, że to może być COVI 19 zawiadomiła Sanepid. Zakażona trafiła na oddział zakaźny szpitala św. Tadeusza w Łukowie na obserwację. W poniedziałek 15 czerwca pacjentce pobrano wymaz do badania. We wtorek przyszedł wynik. Niestety pozytywny. Kobieta przebywa w szpitalu. Czuje się dobrze

200 osób na mszy

Zdaniem ks. kanonika Henryka Domańskiego na Eucharystii podczas Bożego Ciała świątynia była zapełniona, ale nie na tyle, żeby panował ścisk. - Mamy bardzo duży kościół. Spokojnie może pomieścić 1000 osób - ocenia duchowny z parafii św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Serokomli . - Na tej mszy mogło być 200 osób. Sporo ludzi stało na zewnątrz z racji słonecznej pogody - dodaje ks. Domański. Tłumaczy, że tego dnia, jeżeli wierni chcieliby zachowywać dwumetrowy odstęp, nie było z tym problemu. Wolne były na przykład boczne nawy.

Po mszy św. z 11 czerwca na kwarantannę trafiło 14 osób.

Łukasz Prusak

Tradycyjnie, wzrost odnotowano w bilansie ozdrowieńców

Wzrasta liczba aktywnych zakażeń w województwie

O 20 więcej aktualnie zakażonych niż przed tygodniem jest w województwie lubelskim. Zdecydowanie najwięcej w powiecie ryckim.

Przyrost aktualnie zakażonych

Według danych z niedzieli, 28 czerwca, w województwie lubelskim zdiagnozowanych i aktywnych zakażeń jest łącznie 119 (w poniedziałek, 29 czerwca, służby poinformowały o dziewięciu nowych zakażonych). To więcej, niż przed tygodniem, gdy było ich 99. Notujemy także kolejny tydzień z przyrostem w tej statystyce, bo dwa tygodnie temu służby informowały o zaledwie 65 aktywnych przypadkach.

Niezmiennie, najwięcej z aktualnie zakażonych - 27 - to osoby z powiatu ryckiego. Ognisko choroby wykryto w miejscowym szpitalu. Sporo aktywnych zakażonych jest też w powiatach łukowskim - 16 czy puławskim i łęczyńskim, gdzie jest po 12 osób aktualnie zakażonych.

Z drugiej strony w Lublinie są jedynie dwa aktywne przypadki zakażeń. Na terenie całego województwa mamy cztery powiaty bez ani jednego aktualnie zdiagnozowanego przypadku koronawirusa: parczewski, włodawski, chełmski i biłgorajski oraz miasto Zamość.

Łączna liczba zakażonych koronawirusem na terenie województwa od początku pandemii wynosi 650. W minionym tygodniu do tej statystyki przybyło 45 nowych zakażeń. To o 17 nowych zakażonych mniejszy przyrost, niż przed tygodniem.

W kraju zakażeń odnotowano dotychczas łącznie ponad 34,2 tys. Wzrost liczby zakażonych na przestrzeni ostatnich siedmiu dni wyniósł nieco ponad 2 tys.

Bez ofiar

Dobra wiadomość jest taka, że do statystyki zgonów w województwie lubelskim spowodowanych przez koronawirusa SARS-CoV-2 nie dopisano w ostatnich dniach nikogo. Łącznie ofiar koronawirusa w naszym regionie wciąż jest więc 17. W całym kraju walkę z chorobą przegrało 1444 osób. Tylko w ostatnim tygodniu zanotowano 85 zgonów wywołanych przez COVID-19, chorobę będącą następstwem zakażenia koronawirusem.

Ograniczyli kwarantanny

Tradycyjnie, wzrost odnotowano w bilansie ozdrowieńców. Mamy ich już w województwie 496, czyli o 21 więcej niż przed tygodniem. To stała tendencja wzrostowa. W kraju ozdrowieńców jest już prawie 20,9 tys.

Znacznie zmniejszyła się za to liczba osób objętych kwarantanną - z 5770 do 3382, wzrosła za to liczba osób objętych nadzorem epidemiologicznym - z 287 do 313. Hospitalizowanych jest obecnie 75 osób z podejrzeniem zakażenia koronawirusem, mniej więcej tyle samo, co przed tygodniem.W całym kraju takich osób jest 1797. Liczba zajętych respiratorów na potrzeby osób chorych na COVID-19 wynosi 86.

Dominik Smagała

Ruszyła pomoc pogorzelcom ze spalonego domu

Spłonał dom kilku rodzin

Kilka rodzin straciło dach nad głową w pożarze 100-letniego komunalnego budynku mieszkalnego przy ul. Wojska Polskiego. Urząd Miasta oraz terespolanie pomagają pogorzelcom.

Fot.Terespol.net (Facebook)

Kiedy strażacy przybyli na miejsce pożaru, cały strych obiektu komunalnego okryty już był ogniem

W piątek przed godz. 18 strażacy zostali zawiadomieni, że płonie stuletni parterowy wielorodzinny budynek. St. kapitan Waldemar Wysokiński, dyżurny operacyjny bialskiej Komendy Miejskiej PSP, powiedział nam, że na szczęście wszyscy mieszkańcy wielorodzinnego budynku opuścili mieszkania. - W akcji brało udział 12 pojazdów z 49 ratownikami. Kiedy strażacy przybyli na miejsce pożaru, cały strych obiektu komunalnego okryty już był ogniem, który też przeniósł się na sąsiadujący prywatny dom. Nikt nie został ranny – podkreśla oficer. Dodaje, że strażacy skierowali prądy wody do wnętrza i na dach z blachy, który już się zapadł. Ogień całkowicie strawił strych w obu budynkach. Strażacy gasili pożar w aparatach chroniących drogi oddechowe. Woda zalała mieszkania.

- Prawdopodobnie pożar powstał wskutek nieumyślnego zaprószenia ognia. Straty wstępnie oszacowano na ok. 200 tys. zł w tym 120 tys. zł w budynkach – podkreśla st. kapitan.

Podkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji poinformowała nas, że budynek zamieszkany był przez cztery rodziny, które samodzielnie opuściły swoje mieszkania wychodząc na zewnątrz, nikt nie odniósł obrażeń. Urząd Miasta w Terespolu zapewnił wszystkim osobom lokale noclegowe. Jacek Szczepaniak, prezes terespolskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, powiedział nam, że poszkodowane osoby z budynku miejskiego i prywatnego otrzymały dach nad głową w hotelu Miejskiego Ośrodka Kultury.

- Dostały one też wyżywienie z kateringu. Już w piątek wieczorem jedna rodzina otrzymała ubrania dzięki spontanicznej zbiórce ubrań zainicjowanej przez jednego z radnych – podkreśla prezes. Dodaje, że na początku obecnego tygodnia postanowiono poszukiwać mieszkań zastępczych dla poszkodowanych w pożarze.

Marek Pietrzela

Pochowali ks. Borzęckiego

Po ponad trzech miesiącach od śmierci, pochowano pochodzącego spod Lubartowa ks. Henryka Borzęckiego, pierwszego duchownego w Polsce, który zmarł z powodu koronawirusa

Urnę z prochami ks. Henryka Borzęckiego złożono na cmentarzu w Białopolu

Msza św. pogrzebowa za śp. ks. kan. Henryka Borzęckiego została odprawiona 23 czerwca 2020 r. w kościele parafialnym pw. MB Częstochowskiej w Białopolu, gdzie duchowny był wieloletnim poroboszczem. Potem złożono urnę na tamtejszym cmentarzu.

Ks. Henryk Borzęcki zmarł 24 marca w szpitalu w Puławach. Tydzień wcześniej trafił na na oddział pulmonologiczny szpitala w Chełmie z powodu zapalenia płuc. Badania wykazały, że został zakażony koronawirusem. Był 9 ofiarą śmiertelną tego wirusa w kraju.

W kraju obowiązywały wówczas przepisy ograniczające obecność na uroczystościach religijnych.

- Proponowali nam, że mogą pochować go tylko w obecności dwóch księży, bez rodziny, bez przyjaciół. Nie wyraziliśmy na to zgody. Tyle lat służył jak kapłan społeczeństwu, nie wyobrażamy sobie, żeby teraz go godnie nie pożegnać - mówiła nam wówczas rodzina zmarłego księdza. Dlatego pogrzeb przełożono.

Duchowny urodził się w Lubartowie 20 lutego 1952 r. Wychował się w rodzinie wielodzietnej jako jeden z ośmiorga dzieci państwa Borzęckich ze Szczekarkowa. Ukończył Technikum Mechaniczne Dla Pracujących ZSZ FSC w Lublinie. Zdecydował się wstąpić do seminarium. Święcenia kapłańskie otrzymał w Katedrze Lubelskiej z rąk Biskupa Lubelskiego Bolesława Pylaka – 14 czerwca 1981 r. Posługiwał duszpastersko m.in. w Józefowie, Wilkowie, lublinie. Od 8 lutego 1991 r. był proboszczem parafii Białopole, w diecezji zamojsko-lubaczowskiej.

MS

Wrócili promem ze Szwecji. Szuka ich Sanepid

Osoby m.in. z terenu powiatu łukowskiego i puławskiego, które 14 czerwca podróżowały promem NOVA STAR z Nynashamn do Gdańska proszone są o pilny kontakt z sanepidem.

Na pokładzie znajdował się pasażer zakażony koronawirusem.

- W ostatnich dniach Wojewódzka Stacja Sanitarno - Epidemiologiczna w Lublinie otrzymała informację od WSSE w Gdańsku, dotyczącą zakażenia koronawirusem jednego z pasażerów promu płynącego ze Szwecji do Polski - mówi Agnieszka Strzepka, rzecznik prasowy wojewody lubelskiego.

Wiadomo, że zakażony nie jest mieszkańcem województwa lubelskiego. Promem podróżowali mieszkańcy powiatu łukowskiego, zamojskiego, puławskiego oraz włodawskiego. Pasażerowie mogli mieć kontakt z osobą zakażoną SARS-CoV-2 w związku z tym, Sanepid prosi o zgłaszanie się w celu przeprowadzenia wywiadu epidemiologicznego. Wówczas Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny podejmie indywidualne decyzje dotyczące kwarantanny lub nadzoru epidemiologicznego.

- Na chwilę obecną do Sanepidu w Łukowie nie zgłosił się żaden potencjalny pasażer promu z Nynashamn do Gdańska - informuje Strzępka.

Z łukowskim Sanepidem można kontaktować się telefonicznie: 25 798 21 96, 609 630 042 lub drogą mailową: psse.lukow@pis.gov.pl.

Do dnia 29 czerwca na terenie powiatu łukowskiego odnotowano 49 przypadków zakażenia. 30 osób uznanych zostało za ozdrowieńców. Jedna osoba zmarła. Aktywnych jest 16 zakażeń.

Martyna Zakrzewska

Pijany uciekał przed policją. Tłumaczył, że wypił „tylko dwa piwa”

Ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie miał 55-latek z gminy Stoczek Łukowski, który kierował motorowerem i nie zatrzymał się do kontroli

Do próby zatrzymania mężczyzny doszło w sobotę. Policjanci zauważyli motorowerzystę jadącego wężykiem. Na widok mundurowych kierowca zaczął uciekać. Jechał lokalną drogą. W pewnej chwili zjechał na posesję. Tam porzucił motorower i uciekał pieszo. - Mundurowi ustalili kto kierował jednośladem i natychmiast pojechali do jego domu. Tam na podwórku zastali uciekiniera - relacjonuje asp. sztab. Marcin Józwik z policji w Łukowie. 55-latek tłumaczył, że nie zatrzymał się do kontroli bo za jadę w stanie nietrzeźwości „ma na 5 lat” zatrzymane prawo jazdy. Tym razem też był „pod wpływem” . Mówił mundurowym, że rano wypił „tylko” 2 piwa. W alkomat wydmuchał 1,5 promila.

p

eprasa.pl ce93e0e8db

Banery prezydenta Warszawy i głowy państwa z wyciętymi twarzami. Z Hołownią zniknęły

Zniszczony baner Rafała Trzaskowskiego na ul. Kiernickich w Łukowie

Prezydent Andrzej Duda „bez twarzy" na płocie posesji w Wojcieszkowie

POWIAT ŁUKOWSKI: Zniszczone banery Rafała Trzaskowskiego i „znikające" Szymona Hołowni. Chuligani nie oszczędzają także reklam Andrzeja Dudy.

Gorąco było w powiecie łukowskim przed I turą wyborów prezydenckich. Na płocie jednej z posesji na ul. Kiernickich w Łukowie zawisł 10 czerwca duży baner z wizerunkiem Rafała Trzaskowskiego. Ktoś „wyciął" z niego twarz kandydata Koalicji Obywatelskiej. - Powiesiliśmy nowy - mówił Mateusz Popławski.

Miejski radny przyznaje, że w nocy z piątku na sobotę dwa tygodnie temu został on podarty. W to miejsce pojawiły się trzy nowe - mniejsze reklamy. I te również zostały zniszczone.

„Wandalom którzy niszczą banery mówię, że to oznaka ich słabości i strachu" - komentuje Cezary Kucharski, były poseł PO

Tym razem we wtorek. - Nie zgłaszaliśmy tego faktu policji. Właścicielem plakatów jest komitet wyborczy - wyjaśnia Popławski.

- Jest to pechowe miejsce dla kandydatów Platformy Obywatelskiej. Podczas wyborów samorządowych dwukrotnie zostały zniszczone moje materiały wyborcze i pomimo zgłoszenia na policję nie został wykryty sprawca - dodaje radny.

Sprawę zniszczenia banerów skomentował na portalu społecznościowym Cezary Kucharski. „Wandalom którzy niszczą banery mówię, że to oznaka ich słabości i strachu" - napisał były poseł PO.

„Znikający" Hołownia

- Zginęły dwa duże banery Szymona Hołowni - informuje Arkadiusz Pogonowski. Miejski radny Alternatywy dla Łukowa, który działa w sztabie kandydata zgłosił ten fakt policji. Banery, o których mowa wisiał na prywatnych płotach na ul. Cieszkowizna i 700-lecia. Zniknęły w nocy z czwartku na piątek ubiegłego tygodnia. - Chodzi o to, że ktoś nie potrafi uczciwie zabiegać o głosy dla swojego kandydata, nie umie grać fair - komentuje Pogonowski.

„Żenujące i naganne"

- W Łukowie regularnie zrywane są plakaty wyborcze prezydenta Andrzeja Dudu - informuje Ryszard Szczygieł. Działacz Prawa i Sprawiedliwości opowiada, że do aktów wandalizmu dochodzi również w innych miejscach. - W Sarnowie zrywane są banery. W Wojcieszkowie ktoś „wyciął" twarz Prezydenta - mówi radny wojewódzki.

- Niszczenie banerów, obojętnie którego komitetu jest żenujące i naganne. Na banerach Prezydenta Andrzeja Dudy dopisywane są różne rzeczy, wycinania jest twarz, bez śladu giną banery. Wandale nie zniechęcą nas tymi działaniami. Robimy swoje - komentuje Ryszard Szczygieł.

Łukasz Prusak

Uderzył w autobus, odpowie za kradzież

BIAŁA PODLASKA: Bialczanin odpowie za spowodowanie kolizji oraz kradzież karty bankomatowej i dokonanie nią transakcji.

Fot. KMP w Białej Podlaskiej

Mężczyzna 22 czerwca uderzył w autobus

22 czerwca na ulicy Narutowicza w Białej Podlaskiej kierowca osobowego nissana najechał w tył oczekującego na zielone światło autobusu miejskiego. Po tym osobówka odbiła się i uszkodziła lewy bok pojazdu.

Za kierownicą autobusu siedział 55-latek. Był trzeźwy. Samochodem osobowym kierował natomiast 36-letni bialczanin. Według policji, od mężczyzny czuć było wyraźnie alkohol. Odmówił jednak badania, została pobrana od niego krew do badań na zawartość alkoholu.

Okazało się, że nie jest to jedyny czyn na koncie 36-latka. Po wykonanych czynnościach wychodził z komendy i został rozpoznany przez policjantów wydziału do Walki z Przestępczością Przeciwko Mieniu jako sprawca zgłoszonej kilka dni wcześniej kradzieży karty bankomatowej. Mężczyzna usłyszał już zarzuty.

- Amator cudzego mienia wykorzystał fakt, iż karta wysunęła się z kieszeni stojącego przed nim mężczyzny. Nie zwrócił jej jednak tylko ukrył i zapłacił nią za swoje zakupy. Po tym sprawca wyrzucił kartę na jednej z ulic miasta - mówi Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik KMP w Białej Podlaskiej.

(McM)

Stracił panowanie nad autem. Pasażerkę zabrał śmigłowiec

Fot. KPP Łuków

POWIAT ŁUKOWSKI Z obrażeniami ciała trafiła do szpitala 50-latka poszkodowana w wypadku na trasie Adamów - Konorzatka. 23 czerwca rano kierowca audi zjechał z jezdni na przydrożne pole, gdzie uderzył jeszcze w rosnące przy poboczu drzewo. 50-letnia pasażerka osobówki została przetransportowana śmigłowcem do szpitala. 22-letni kierowca z gminy Stanin nie umiał wytłumaczyć policjantom, dlaczego stracił panowanie nad samochodem

Martyna Zakrzewska

Komendant zatrzymał złodzieja kościelnych datków

POWIAT PUŁAWSKI: 28-latek z powiatu ryckiego zabrał z kościoła garnizonowego w Puławach puszkę z datkami. Pieniądze przepił.

Fot. KPP Puławy

W piątek Sąd Rejonowy w Puławach zdecydował się na tymczasowe aresztowanie mężczyzny na 2 miesiące. 28-latkowi grozi kara nawet do 15 lat pozbawienia wolności

W ubiegłym tygodniu w kościele pw. Matki Bożej Różańcowej w Puławach obok Komendy Powiatowej Policji doszło do włamania. Skradziono metalową puszkę z pieniędzmi, o czym policję zawiadomił proboszcz parafii. Funkcjonariusze zabezpieczyli również zapis z kościelnego monitoringu. Widać na nim jak złodziej wchodzi do świątyni i przygotowuje się do kradzieży, a później wynosi stojak na prasę z przytwierdzoną do niego metalową skarboną z pieniędzmi. Nagranie wideo okazało się kluczowe dla szybkiego odnalezienia złodzieja. Pomógł też szczęśliwy zbieg okoliczności.

Niespełna dobę po otrzymaniu zgłoszenia, mężczyznę, którego wizerunek utrwaliły kościelne kamery, rozpoznał Komendant Powiatowy Policji w Puławach podinsp. Rafał Skoczylas. Komendant wcześniej zapoznał się z materiałem wideo i przypadkiem spotkał na mieście mężczyznę pasującego do rysopisu podejrzanego. Podinspektor porozmawiał z nim i ustalił, że faktycznie to osoba odpowiedzialna za kradzież datków. Mężczyzna został zatrzymany. To 28-latek z powiatu ryckiego. Funkcjonariusze odnaleźli też stojak z uszkodzoną puszką, jednak pieniędzy w niej nie było. Jak wyjaśnił zatrzymany, łup wydał na alkohol. Było to kilkadziesiąt złotych.

Jak okazało się w trakcie policyjnych czynności, 28-latek w przeszłości popełnił liczne przestępstwa i dlatego teraz został mu przedstawiony zarzut kradzieży z włamaniem w warunkach recydywy. W piątek Sąd Rejonowy w Puławach zdecydował się na aresztowanie mężczyzny na 2 miesiące. 28-latkowi grozi kara nawet do 15 lat pozbawienia wolności.

Fot. KPP Puławy

Taki obraz zarejestrowały kościelne kamery. 28-latek bez ogródek wyniósł ze świątyni dosyć spory stojak na gazety z przymocowaną do niego puszką na datki. Puszkę potraktował siłowo i zabrał z niej kilkadziesiąt złotych. Kupił sobie alkohol

kw

Na baseny do Łukowa. Są obostrzenia

Na obiekcie będzie mogło przebywać maksymalnie 2 tys. osób. Trzeba też będzie trzymać dystans.

Sezon na letniej pływalni „Delfin" w Łukowie ruszył 27 czerwca. Pływalnia jest czynna przez siedem dni w tygodniu od 10 do 20 (czas pracy może zostać wydłużony).

W przypadku gorączki, kaszlu i innych niepokojących objawów zabronione jest korzystanie z pływalni. Limit osób przebywających na obiekcie to 2000.

Przy kasie może znajdować się 1 osoba. Należy zachować dystans 2 metry m.in. w przebieralni i toalecie. 2 metry dystansu podczas pływania.

Konieczna jest dezynfekcja rąk. Przed wejściem do basenów należy wziąć prysznic. Ceny biletów: 20 zł normalny, 10 zł - ulgowy. Dzieci do lat 3 – bezpłatnie.

p

eprasa.pl ce93e0e8db

Kolejne zakażenie w obiekcie użyteczności publicznej

Pracownica sklepu zakażona. Klienci w strachu

U ekspedientki jednego ze sklepów w galerii handlowej w Puławach zdiagnozowano koronawirusa. W zeszłym tygodniu placówka została zamknięta. Działalność wznowiła w minioną środę.

Magdalena Smolińska-Kornas,
rzecznik prasowy WSSE w Lublinie

Wszystkie osoby z otoczenia, które pracowały z osobą zakażoną, zostały skierowane na kwarantannę. Do pracy w sklepie został wprowadzony drugi zespół

Zakażenie potwierdzone, zamknięcie sklepu niepotrzebne

Informację o tym, że zakażona jest jedna z pracownic sklepu mieszczącego się w popularnej galerii handlowej w Puławach, w połowie czerwca dostaliśmy od naszych czytelników. Kilka dni później temat pojawił się także na grupie dyskusyjnej Puławy na Facebooku. Internauci dziwili się, że placówka wciąż działa.

- Czy w tej sytuacji sklep nie powinien zostać zamknięty? Przecież tam przewija się dziennie masa ludzi - pytał czytelnik, który zadzwonił do redakcji.Z prośbą o wyjaśnienie zwróciliśmy się najpierw do Powiatowej Stacji Sanitarno - Epidemiologicznej w Puławach. Stamtąd odesłano nas do rzecznika WSSE w Lublinie.

- Osoba, która była zakażona koronawirusem, od 10 czerwca przebywała na kwarantannie. Testy miała wykonane 15 czerwca, wtedy okazało się, że mamy do czynienia z zakażeniem. Wszystkie osoby z jej otoczenia, które pracowały z osobą zakażoną, zostały skierowane na kwarantannę. Do pracy został wprowadzony drugi zespół - tłumaczy Magdalena Smolińska-Kornas, rzecznik prasowy WSSE w Lublinie i dodaje:

- Każdy taki dyskont powinien na bieżąco stosować różnego rodzaju procedury czyszczenia i dezynfekcji. W tym przypadku nie było bezpośredniego zagrożenia i nie podjęto decyzji o konieczności zamknięcia tego sklepu.- Zupełnie inaczej wygląda sytuacja, kiedy mamy do czynienia z osobami, które rzeczywiście mają objawy infekcyjne, nie miały kontaktu, bądź nie wiedzą, że miały kontakt z osobami zakażonymi, przychodzą do pracy lub miejsc użyteczności publicznej. Wtedy należy te miejsca na jakiś czas zamknąć, zdezynfekować i podjąć wszystkie konieczne środki. Natomiast w przypadku, gdy mamy do czynienia z osobami objętymi kwarantanną i były odizolowane od społeczeństwa, u których wykryto zakażenie, tutaj nie ma takiego narażenia, ponieważ one bezpośrednio nie miały kontaktu z innymi osobami - wyjaśnia Magdalena Smolińska-Kornas. Ten przypadek zakażenia pracownika miejsca użyteczności publicznej nie jest jedyny w naszym powiecie. Jakiś czas temu na naszych łamach informowaliśmy o chorej pracownicy sklepu spożywczego w Oblasach. Tam również obiekt zdezynfekowano i wprowadzono do pracy nowy personel, a osoby, które miały do czynienia z zakażoną, skierowano na kwarantannę. Zgoła inaczej sytuacja wyglądała, gdy koronawirusa potwierdzono u pracownicy filii Lubelskiego Banku Spółdzielczego w Końskowoli. Wtedy na stronie internetowej placówki pojawiła się informacja o tym, aby klienci, którzy w konkretnych dniach mieli do czynienia z pracownicą banku, zgłaszali się do sanepidu.

Kierownictwo galerii: Sytuacja opanowana

Jak podkreśla kierownictwo galerii, sygnały o możliwym kontakcie dwóch osób spośród załogi sklepu z osobami zakażonymi koronawirusem, spowodowały natychmiastową reakcję zarówno ze strony galerii, jak i sklepu.

- Sklep został zamknięty, a w weekend odbyło się jego ozonowanie i dezynfekcja lokalu. Personel sklepu został poddany testom na obecność koronawirusa - informuje kierownictwo obiektu w Puławach.

W przesłanym do nas oświadczeniu dyrektor galerii, Adam Stronczyński, zapewnia, że centrum w szczególny sposób dba aktualnie o bezpieczeństwo klientów.

- Dezynfekcja newralgicznych powierzchni oraz toalet odbywa się co godzinę. Dostępne są płyny dezynfekujące zarówno na częściach wspólnych obiektu, jak i w poszczególnych sklepach. Przy każdym dozowniku znajdującym się na powierzchniach wspólnych umieszczona została instrukcja dokładnej dezynfekcji rąk - wylicza Stronczyński i dodaje:

- Na terenie całej galerii umieszczone są komunikaty dotyczące aktualnie obowiązujących środków ostrożności, jak konieczność noszenia maseczek i zachowywanie społecznego dystansu.

Zwraca również uwagę na to, by klienci wybierali płatności kartą. Kierownictwo obiektu zapewnia, że uważnie śledzi sytuację dotyczącą wirusa COVID-19 i dostosuje się do wszelkich oczekiwań służb sanitarnych, które będą miały na celu zapewnienie bezpieczeństwa klientom oraz pracownikom.

Tymczasem, jak zauważają nasi czytelnicy, w galerii mało kto przestrzega obowiązku noszenia maseczek ochronnych. Zwracają uwagę na to, że zupełnie inaczej jest w innych obiektach handlowych tego typu na terenie miasta, w których ochrona zwraca uwagę klientom na to, by pamiętali o założeniu masek i dezynfekcji rąk przed wejściem na teren marketu.

Marta Pietroń

200 lat pani Janino!

W ubiegłym tygodniu jubilatkę odwiedził wójt gminy Wąwolnica Marcin Łaguna (z prawej) oraz Piotr Kruk, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Wąwolnicy

Mieszkanka gminy Wąwolnica, pani Janina Ziółek, skończyła 100 lat. Gratulacje i życzenia jubilatce przekazał m.in. wójt gminy Wąwolnica.

Pani Janina Ziółek urodziła się 21 czerwca 1920 roku. Większość swojego życia spędziła w gminie Wąwolnica, mieszkała w Rogalowie. Obecnie mieszka pod Nałęczowem, w miejscowości Charz A.

W minioną niedzielę, w dzień urodzin, jubilatka świętowała z rodziną. Razem z bliskimi wzięła udział w uroczystej mszy świętej w jej intencji. Nie mogło zabraknąć także gratulacji oraz życzeń od władz gminy. Z wizytą do pani Janiny wybrał się wójt gminy Wąwolnica. Marcin Łaguna przekazał jubilatce okolicznościowy list gratulacyjny od premiera Mateusza Morawieckiego oraz bukiet kwiatów. Towarzyszył mu Piotr Kruk, kierownik Wąwolnickiego USC.

Janina Ziółek jest kolejną wiekową mieszkanką gminy. W marcu 100. urodziny obchodziła pani Adela Tanecka z miejscowości Huta.

Marta Pietroń

W Puławach Wisła już opada

Choć służby podeszły do sprawy poważnie i przygotowały się na zagrożenie powodziowe, wielka woda nie zagroziła Puławom. Po kulminacyjnej fali już w sobotę poziom Wisły zaczął opadać. Jak będzie dalej – to zależy od prognoz.

Choć woda w Wiśle przekroczyła stan alarmowy, nie spowodowało to większego zagrożenia. Dla porównania: widoczny na zdjęciu chodnik rok temu znalazł się pod wodą

Nadwiślańskie gminy przygotowywały się na falę

W powiecie puławskim ostatnie dni upłynęły na przygotowaniach do zwiększonego poziomu wody w Wiśle. Między 23 a 25 czerwca poziom wody na wodowskazie w Puławach zwiększył się aż o 140 cm. 26 czerwca Starosta Puławski ogłosił alarm przeciwpowodziowy na terenie powiatu puławskiego dla miasta Puławy oraz gmin Puławy, Kazimierz Dolny i Janowiec. W tych miejscach zwołano lokalne sztaby zarządzania kryzysowego. Władze gmin z uwagą śledziły doniesienia z południa, gdzie wielka woda zbliżała się do Annopola.

– Ostrzegawczy stan wody na Wiśle osiągnęliśmy wczoraj w nocy, a stan alarmowy prawdopodobnie będzie przekroczony w weekend. Problemem jest to, że wody do Wisły dolewa San – mówił w czwartek wójt Janowca, Jan Gędek.

W sytuacji zagrożenia na baczność postawieni zostali puławscy strażacy.

– Nasze przygotowania polegały na sprawdzeniu sprzętu przeciwpowodziowego, który może nam być potrzebny i podniesieniu stanu osobowego w naszej komendzie. Monitorujemy sytuację na wałach – mówił w piątek mł. bryg. Grzegorz Buzała z Komendy Powiatowej PSP.

Przewidywania się sprawdziły

Na podstawie prognoz IMGW w Puławach najwyższej wody spodziewano się z piątku na sobotę.

– Kulminacji spodziewamy się dziś w nocy. Stan alarmowy zostanie przekroczony o 10-20 cm. Już jutro woda powinna zacząć powoli opadać. Nie powinno to rodzić żadnego zagrożenia dla naszego miasta – mówił w piątek kierownik Wydziału Zarządzania Kryzysowego UM Puławy, Dariusz Fijoł.

Prognozy specjalistów potwierdziły się. Kulminacja dotarła do Puław w piątek wieczorem. Najwyższy poziom woda osiągnęła w nocy – 574 cm. Taki stan utrzymywał się jeszcze do 14:00 w sobotę, a później woda zaczęła opadać. To jak dalej będzie się kształtować zagrożenie powodziowe, zależy przede wszystkim od pogody. Zgodnie z danymi IMGW, w Polsce najbardziej deszczowym miesiącem jest lipiec.

Kamil Wąsik

eprasa.pl ce93e0e8db

PIŁKA NOŻNA - II LIGA

Górnik znów wiceliderem

Piłkarze zielono-czarnych powrócili na miejsce premiowane bezpośrednim awansem do I ligi. Górnik pokonał w sobotę przed własną publicznością Bytovię Bytów 2:0 po dwóch golach Przemysława Banaszaka.

Fot. Górnik Łęczna/facebook.com

Przemysław Banaszak (na zdj. z prawej) dwa razy wpisał się na listę strzelców w starciu z Bytovią, dając tym samym Górnikowi niezwykle cenne trzy punkty

Obie bramki padły po skutecznie wyegzekwowanych przez napastnika Górnika rzutach karnych. Sędzia Damian Gawęcki bardzo często sięgał w tym spotkaniu po kartki - daj po jednej czerwonej zawodnikom z obu ekip, do tego pokazał 13 żółtych kartek.

Po wygranej nad Bytovią, czyli trzecim zwycięstwie z rzędu, łęcznianie zajmują drugą lokatę w tabeli, tuż za plecami Widzewa. Dwie pierwsze drużyny z tabeli awansują do I ligi. Kolejne cztery rozegrają między sobą baraże o jedno miejsce w I lidze.

Górnik Łęczna – Bytovia Bytów
2:0 (1:0)

Bramki: Banaszak 42` (k) 78` (k).
Górnik: Kostrzewski – Sasin, Baranowski, Midzierski, Leandro - Goliński, Tymosiak (58` Cierpka), Stromecki, Stasiak – Śpiączka, Banaszak (90` Turek).
Bytovia: Gostomski – Bielawski, Bąk (64` Kwiatkowski), Piekarski, Rutkowski, Ameyaw (57` Szela), Zawistowski, Feruga, Liberacki, Giel, Czubak.
Żółte kartki: Tymosiak, Banaszak, Sasin, Kostrzewski, Śpiączka, Cierpka – Piekarski, Bielawski, Bąk, Rutkowski, Feruga, Szela.
Czerwone kartki: Stasiak 82` min (za uderzenie przeciwnika) – Bielawski 77` (za dwie żółte).
Sędziował: Damian Gawęcki (Kielce).
Widzów: 385

Wyniki 28 kolejki:
Górnik - Bytovia 2:0
Banaszak 42` (k), 79` (k)
Stalowa Wola - Garbarnia 0:2
Kostrubała 19`, Kuczak 45`
Pogoń - Elana 3:1
Firlej 58`, Repka 64`, Falon 86` - Kościelniak 82`
Polkowice - Widzew 4:3
Opałacz 6`, Sobków 18`, Mucha 23`, Radziemski 41` - Wolsztyński 14`, 45`, 50`
Lech II - Katowice 3:2
Szymczak 36` (k), 90`, Sobol 70` - Woźniak 50`, Rogalski 88`
Legionovia - Resovia 0:0
Stal - Znicz 1:2
Michalik 72` - Sylwestrzak 59` (s), Rackiewicz 73`
Skra - Gryf 7:0
Mesjasz 24`, Holik 44`, Wolny 50` (k), Rumin 64`, 84`, 88`, Brusiło 71`
Olimpia - Błękitni 0:3
Cywiński 13`, Paczuk 15`, 67`

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Widzew Łódź	28	54	59-30
2.	Górnik Łęczna	28	52	38-31
3.	GKS Katowice	28	51	50-33
4.	Resovia	28	46	44-24
5.	Olimpia Elbląg	28	44	40-29
6.	Bytovia Bytów	28	43	39-38
7.	Błękitni Stargard	28	41	46-45
8	Górnik Polkowice	28	40	51-38
9.	Pogoń Siedlce	28	39	43-45
10.	Skra Częstochowa	28	38	30-35
11.	Znicz Pruszków	28	37	38-46
12.	Lech II Poznań	28	37	38-40
13.	Elana Toruń	28	36	37-41
14.	Garbarnia Kraków	28	35	32-33
15.	Stal Rzeszów	28	35	42-41
16.	Stal Stalowa Wola	28	34	33-41
17.	Legionovia Legionowo	28	21	24-49
18.	Gryf Wejherowo	28	14	21-66

Następne kolejki:
(1.07.): Błękitni - Górnik (1.07., g. 17), Olimpia - Pogoń, Bytovia - Skra, Gryf - Stal, Znicz - Legionovia, Resovia - Garbarnia, Stalowa Wola - Lech II, Katowice - Polkowice, Widzew - Elana
(4-5.07.): Górnik - Olimpia (5.07., g. 13.05), Stalowa Wola - Polkowice, Pogoń - Widzew, Elana - Katowice, Lech II - Resovia, Garbarnia - Znicz, Legionovia - Gryf, Stal - Bytovia, Skra - Błękitni

Dominik Smagała

PIŁKA NOŻNA Adrian Paluchowski, Emil Drozdowicz i Bartłomiej Bartosiak w Wiśle?

Głośne nazwiska w Puławach?

Czy do drużyny Mariusza Pawlaka dołączą zawodnicy, którzy w przeszłości występowali w klubach z Ekstraklasy? To nieoficjalne informacje.

Bramkostrzelny napastnik

Najbardziej znaną postacią jest Adrian Paluchowski. 32-letni napastnik jest wychowankiem Agrykoli Warszawa. W Ekstraklasie rozegrał 30 meczów i zdobył pięć goli w barwach Legii Warszawa i Termaliki Bruk-Bet Nieciecza. „Paluch" o swoich umiejętnościach dawał znać również w zespołach: Bogdanki Łęczna, Znicza Pruszków, Zagłębia Sosnowiec, Pogoni Siedlce. Od wiosny sezonu 2018/2019 reprezentuje barwy Stali Mielec, która walczy o awans do najwyższej klasy rozgrywkowej.

Doświadczony atakujący

Jego kolegą w ataku ma zostać Emil Drozdowicz. 33-letni ofensywny gracza od trzech sezonów gra w pierwszoligowej Chojniczance Chojnice. W CV ma grę w Ekstraklasie w barwach: Polonii Bytom, Wisły Płock i Termaliki. W sumie uzbierał 27 występów i dwa gole. Ponadto występował w: Arce Gdynia, GKP Gorzów Wielkopolski, Lechii Zielona Góra i Zagłębiu Lubin.

Z Bełchatowa

Najmłodszym z ewentualnych nowych graczy jest Bartłomiej Bartosiak, który kilka dni temu rozwiązał kontrakt za porozumieniem stron z GKS-em Bełchatów. W tym sezonie zagrał w 20 meczach i zdobył jednego gola. 29-latek jest wychowankiem „Brunatnych" w grał w tym klubie od dziecka, z roczną przerwę na występy w Olimpii Elbląg i półroczną na Stal Stalowa Wola. W Ekstraklasie zaliczył 23 spotkania i strzelił trzy bramki.

Po awans?

Jeśli sprawdziłyby się nasze przypuszczenia, skład Wisły byłby bardzo solidnie wzmocniony. Co to oznacza? Puławianie znaleźliby się w wąskim gronie zespołów, które typowane byłyby do podjęcia walki o awans.

mp

Czterech odeszło

Piłkarze Wisły rozpoczęli przygotowania 30 czerwca. W gronie trenujących zabrakło pięciu zawodników.

W Orlętach Radzyń Podlaski wylądował Michał Kobiałka, który dołączył przed sezonem 2017/2018. W zespole wystąpił w 54 mecze i zdobył trzy gole.

W puławskim zespole zabraknie Michała Zubera. Popularny „Pyza" przyszedł do Dumy Powiśla w sezonie 2018/2019. Zagrał 36 spotkań, w których strzelił sześć bramek. Z tego, co udało się nam ustalić, Zuber w nowym sezonie będzie grał w barwach beniaminka IV ligi - Świdniczance Świdnik Mały.

Po dwóch sezonach z Wisły odszedł Szymon Stanisławski. 25-latek zaliczył 51 meczów, w których zdobył 11 bramek. Popularny „Stasiek" szuka sobie nowego klubu poza województwem lubelskim.

Damian Bernat ma być wypożyczony do Powiślaka Końskowola, zaś nowego klubu szuka sobie Piotr Rogala, który dołączył do drużyny przed startem sezonu 2019/2020. Zagrał 13 meczów, zaś wiosną był w kadrze rezerw Wisły występującej w Klasie Okręgowej.

mp

PLAN SPARINGÓW WISŁY

11.07., Ursus Warszawa
15.07., Powiślak Końskowola
18.07., Broń Radom
25.07., Polonia Warszawa

ŻUŻEL

Nie dali rady mistrzom

Żużlowcy Motoru przegrali w sobotę na wyjeździe z aktualnym mistrzem Polski - Fogo Unią Leszno.

W trzeciej rundzie PGE Ekstraligi lublinianie zmierzyli się w Lesznie z Fogo Unią. „Koziołki" nie podtrzymały zwycięskiej passy po wygranej nad Stalą Gorzów. Motor przegrał wyraźnie, choć warto podkreślić dobrą postawę dwóch zawodników gości: Mateja Zagara i Mikkel Michelsena.

Fani, którzy wierzyli, że doświadczony Jarosław Hampel będzie liderem lublinian w sobotnim meczu, mocno się rozczarowali. Doświadczony żużlowiec zupełnie nie potrafił odnaleźć się na torze w Lesznie. Zaczął źle, bo od zera w pierwszym biegu, a finalnie wywalczył jedynie cztery punkty.

Dopasować się do toru mistrzów Polski wyraźnie nie potrafił także Grigorij Łaguta. Źle wypadł też Paweł Miesiąc, który pojechał tylko w dwóch biegach, w żadnym z nich nie potrafił nawiązać skutecznej walki z gospodarzami.

Fogo Unia Leszno - Motor Lublin
53:37

Fogo Unia: 9. Emil Sajfutdinow - 13+1 (3,3,3,2,2*), 10. Bartosz Smektała - 6+1 (2,2*,0,2), 11. Janusz Kołodziej - 6+1 (1,0,3,2*,-), 12. Jaimon Lidsey - 9 (3,3,1,0,2), 13. Piotr Pawlicki - 11+1 (2*,3,3,0,3), 14. Szymon Szlauderbach - 0 (0,0,0), 15. Dominik Kubera - 8+1 (3,2*,3,0).
Motor: 1. Jarosław Hampel - 4 (0,1,2,1), 2. Paweł Miesiąc - 0 (0,0,-,-,-), 3. Grigorij Łaguta - 7+2 (2,1*,1*,1,1,1), 4. Matej Zagar - 11+1 (3,2,2,1*,3,0), 5. Mikkel Michelsen - 11 (1,1,2,3,3,1), 6. Wiktor Lampart - 2+1 (1*,1,0), 7. Wiktor Trofimow jr - 2 (2,0,0).

dsm

Podwójna korona!

Piłkarki Górnika Łęczna zdobyły Puchar Polski. Łęcznianki dołożyły tym samym to trofeum do niedawno wywalczonego mistrzostwa kraju, po raz drugi w historii klubu kompletując podwójną koronę. Podopieczne trenera Piotra Mazurkiewicza wygrały w sobotę na stadionie Polonii Warszawa 1:0 z Czarnymi Sosnowiec. Jedyną bramkę w tym spotkaniu zdobyła Dominika Grabowska. Pomocniczka wpisała się na listę strzelczyń w 72. minucie gry. Było to jednocześnie oficjalne zakończenie sezonu 2019/2020 w polskim futbolu kobiecym.

dsm

Zosia zawodniczką Pszczółek

Wychowanka Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin związała się z ekipą seniorek.

W nowym sezonie Zofia Kosicka będzie stawiała pierwsze kroki w dorosłej koszykówce. 16-latka gra na pozycji rozgrywającej będzie miała okazję zadebiutować w zespole Krzysztofa Szewczyka na parkietach Basket Ligi Kobiet.

Zofia do tej pory grała w zespole młodzieżowym pod wodzą Sławomira Depty. Jak mówi jej szkoleniowiec, w ostatnim czasie zrobiła duży postęp.

mp

Pacholarz trenerem w Motorze

35-latek poprowadzi juniorów starszych Motoru Lublin.

Jarosław Pacholarz jest jednym z bardziej cenionych szkoleniowców w województwie lubelskim. Po zakończeniu gry w piłkę bardzo szybko odnalazł się w nowej roli. Pracował jako trener w Wiśle Annopol, Opolaninie Opole Lubelskie, Wiśle Sandomierz i do niedawna w Stali Kraśnik.

Jako piłkarz reprezentował barwy: Wisły Annopol, Podlasia Biała Podlaska, Tomasovii Tomaszów Lubelski, Wisły Sandomierz, Opolanina Opole Lubelskie oraz Motoru Lublin. W naszym klubie grał w czasach I ligi. Zaliczył 15 występów (732 minuty) i nie zdołał zdobyć gola.

- Dostałem telefon od przedstawiciela klubu z propozycją podjęcia pracy z juniorami starszymi. Wszyscy słyszeli, że w Motorze powstaje bardzo silny ośrodek piłkarstwa młodzieżowego. Wizja budowy Akademii Piłkarskiej to świetna wiadomość. Stawiamy sobie cel awansu do Centralnej Ligi Juniorów - mówi Jarosław Pacholarz, szkoleniowiec Motoru.

Motor z licencją

Beniaminek II ligi - Motor Lublin otrzymał licencję do udziału w rozgrywkach II ligi w sezonie 2020/2021.

Klub został objęty nadzorem infrastrukturalnym, podobnie jak: Znicz Pruszków, Gryf Wejherowo i Śląsk II Wrocław. Z kolei drugi zespół z naszej III ligi, który wraz z Motorem awansował do wyższej klasy rozgrywkowej - Hutnik Kraków otrzymał licencję na grę na stadionie Garbarni Kraków z nadzorem infrastrukturalnym, sportowym oraz z zakresu personelu i administracji.

mp

Tymek w reprezentacji

Świetny, lecz nieco spóźniony prezent na 17. urodziny otrzymał Tymoteusz Pszczoła.

Skrzydłowy Startu Lublin został powołany do młodzieżowej reprezentacji Polski do lat 18. Dla niego to premierowa szansa wśród graczy o rok starszych. Wcześniej reprezentował nasz kraj w kategorii do lat 16. Zawodnik mający 203 cm wzrostu jest najmłodszym zawodnikiem ekipy Davida Dedka w Starcie Lublin. Kadra będzie trenowała od 1 do 15 lipca we Wrocławiu.

mp

eprasa.pl ce93e0e8db

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Dla wielu był przykładem ostoi spokoju, wrażliwości i dobroci

Nie żyje Rem Faza, opolska gwiazda muzyki disco polo

W wieku 54 lat zmarł Remigiusz Pik, lider zespołu Rem Faza. Pochodzący z Opola Lubelskiego artysta przegrał walkę z rakiem. Wczoraj pożegnały go tłumy.

Artysta zmarł w czwartek (25 czerwca). Zostawił żonę, dwie córki i dwóch wnuków. Jego śmierć zasmuciła wielu. Na fanpejdżu artysty pojawiło się mnóstwo poruszających wpisów, wśród nich zespołu Mefis.

- „Remuś... Spoczywaj w Spokoju... Wyrazy Współczucia dla Rodziny od MEFFIS. Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą" – taki post zamieścił jeden z członków zespołu.

- „Ostatnio powiedziałeś, że życie jest ucztą i trzeba po prostu kiedyś odejść od stołu. Ja myślę, że życie jest aperitifem, zaś uczta zaczyna się tam, gdzie Ty teraz jesteś. W związku z tym zarezerwuj nam dobre miejsca, abyśmy na tej uczcie mogli znów się spotkać i po prostu... zwyczajnie porozmawiać...Tato!" – pisze Łukasz, zięć artysty.

- „Był wspaniałym przyjacielem i muzykiem, będzie go brakować, zostawił po sobie wspaniałą muzykę która będzie nam o nim przypominać, w sercu i wspomnieniach będzie żył wiecznie..." - pisze Alicja.

Remigiusz Pik (1966 - 2020)

Walczył do końca

Remigiusz Pik od kilku miesięcy zmagał się z nowotworem jelita grubego.

- Do końca walczył z chorobą. Był dzielny, nie poddawał się. Korzystał z każdej możliwości, jaka pojawiała się, jeśli chodzi o leczenie. Wierzył, że będzie dobrze. W ostatniej wiadomości, jaką dostałam od niego, napisał, że chyba nie da rady ... – wspomina Grażyna Zyska z Boru, która jeszcze przez cały czas trwania choroby była w stałym kontakcie z artystą i podnosiła go na duchu.

Artysta bardzo chciał wygrać z groźnym przeciwnikiem, bo miał dla kogo żyć. Był szczęśliwym mężem, kochającym ojcem i wspaniałym dziadkiem dwóch wnuków. Miał też wiele planów muzycznych. Niestety. Rak okazał się silniejszy. Lider zespołu Rem Faza odszedł w czwartek, w lubelskim hospicjum. Miał zaledwie 54 lata.

W poniedziałek odbył się pogrzeb artysty. Spoczął na cmentarzu parafialnym w Firleju.

Opolak z krwi i kości

Remigiusz Pik mieszkał w Jakubowicach Konińskich, ale związany był z Opolem Lubelskim. Tu się urodził, tu chodził do szkoły, tu mieszka też jego rodzina. Swoje rodzinne miasto odwiedzał dość często. Pojawiał się na imprezach charytatywnych. Miał bardzo wrażliwe serce, dlatego nie odmówił nigdy pomocy.

- Miałem przyjemność zapraszać Remka do udziału w wydarzeniach charytatywnych i nie zdarzyło się, aby kiedykolwiek odmówił, czy to swojego występu jako Rem Faza, czy choćby oddania na licytacje płyty CD ze swoją autorską twórczością. On czynił to bezinteresownie, ciesząc się, że zaprezentuje się przed rodzimą publicznością. Gościliśmy Remka również z zespołem Shantymen, który bawił opolską publiczność muzyką żeglarską – przyznaje Paweł Januszek z Opolskiego Centrum Kultury.

Rem Faza był też gwiazdą organizowanej pięć lat temu przez nasz tygodnik Gali Człowiek Roku Ziemi Opolskiej. W hotelu Słowik w Poniatowej zaśpiewał nam swoje największe przeboje z pierwszej autorskiej płyty.

Muzyka grała mu w sercu od dziecka

Remigiusz Pik talent artystyczny przejawiał od najmłodszych lat.

- Już w czasach liceum wiedzieliśmy, jaka będzie dalsza droga życiowa Remka, a definiowała to jego artystyczna dusza i talent muzyczny. Wydarzenia artystyczne w liceum zawsze odbywały się z jego udziałem – wspomina wspólne czasy szkolne Janusz Gąsior, dyrektor Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół w Opolu Lubelskim, rówieśnik Rem Fazy.

Przez lata związany był z zespołem Shantymen. Śpiewał piosenki żeglarskie. W ostatnich latach poszedł w kierunku muzyki disco polo. Zadebiutował w 2016 r. utworem „Kiedy będziesz żoną mą", który znalazł się z jedenastoma innymi utworami na debiutanckiej płycie „Już nie oddam cię". Nagrywał i koncertował ze znanymi gwiazdami disco polo, m.in. Shazzą. Muzykę godził z pracą zawodową. Był trenerem, szkolił innych.

W wywiadzie, jakiego udzielił nam w 2016 roku, wspominał, że muzyka była obecna w jego życiu ciągle.

- Był okres, kiedy była na pierwszym miejscu. To były czasy estrady, wojskowego zespołu Desant. Potem równolegle poprzez kontakt z piosenką żeglarską, szantami, piosenkami kubryku. Przychodzi moment, żeby zajęła rolę pierwszoplanową. Muzyka discopolowa, którą proponuję, jest moim osobistym produktem. Czuję z nią mega więź – mówił przed czterema laty na naszych łamach Remigiusz Pik.

Agnieszka Ciekot

Wielka woda już nie jest straszna

W poniedziałek starosta opolski odwołał pogotowie przeciwpowodziowe na terenie trzech nadwiślańskich gmin. Obowiązywało ono od środy.

Fala wezbraniowa przechodziła przez nasz powiat w piątek. W związku z tym, że na naszym terenie nie ma wodowskazu IMGW, przy określeniu poziomu wody w Wiśle służby kierują się danymi z najbliższego wodowskazu w Annopolu. A tam najwyższy odnotowany poziom wynosił 585 cm. Stan ostrzegawczy przekroczony był zatem o 85 cm, a alarmowy o 35 cm.

Dziś wszyscy mogą już odetchnąć z ulgą.

- Fala wezbraniowa przeszła przez nasz powiat w miarę łagodnie. Na terenie żadnej naszej gminy nie doszło do lokalnych podtopień - mówi Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

Władze gminy Józefów nad Wisłą przyznają, że poziom fali był na tyle niski, że woda nie naruszyła żadnych domów i zabudowań. Jedynie fala z cofnięcia w rzece Wyżnicy spowodowała czasowe zamknięcie gminnej drogi w Rybitwach.

- Natomiast skutki wezbrania będziemy obserwować za kilka dni. Podsiąki na pewno uszkodzą część upraw rolniczych w Basonii, Nieszawie i Rybitwach – przewiduje Grzegorz Kapica, burmistrz Józefowa nad Wisłą.

Przed nadejściem wielkiej wody strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim sprawdzili stan wałów przeciwpowodziowych, na odcinku od Basoni do Podgórza. Zdaniem starosty wały są w dobrym stanie, bo nie dawno były modernizowane. Ale na modernizację wciąż czeka kilkusetmetrowy odcinek na terenie gminy Józefów nad Wisłą.

AC

Kolejne drogi powiatowe idą do remontu

Prace ruszą niebawem. Cztery kolejne odcinki dróg powiatowych zostaną gruntownie przebudowane.

Dwa z nich znajdują się w gminie Poniatowa. To droga biegnąca przez wieś Spławy (1,8 km) i ul. Kraczewicka (3 km) w Poniatowej. Kolejne dwa odcinki o łącznej długości 7,5 km, na których jeszcze w tym roku rozpoczną się prace, znajdują się w gminie Chodel. Mowa o drogach Ratoszyn – Grądy i Chodel – Ratoszyn. Kapitalnego remontu po latach oczekiwania doczeka się również zniszczony most w Ratoszynie Drugim.

- Wnioski na te odcinki dróg początkowo znalazły się na liście rezerwowej. Ale w wyniku oszczędności wskoczyły na listę podstawową i otrzymały dofinansowanie. Umowy na dofinansowanie zostały już podpisane. Rozstrzygnęliśmy też przetargi i ruszamy z pracami. Część wykonana będzie w tym roku, reszta do czerwca przyszłego roku – zapowiada Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

Za przebudowę dróg powiatowych w gminie Chodel odpowiadać będzie firma Rol-Bud, która za wykonanie tej inwestycji zainkasuje 3,48 mln zł. Most w Ratoszynie wyremontuje firma z Poniatowej, Hydro-Mel za ponad 520 tys.zł. Przetarg na przebudowę ulicy Kraczewickiej i wykonanie kanalizacji deszczowej wygrała lubelska spółka LS Complex z ceną 2,61 mln zł. Natomiast poprawą stanu drogi w Spławach zajmie się Przedsiębiorstwo Robót Drogowych ze Zwolenia. Koszt tej inwestycji sięga 985 tys.zł.

(ac)

Szykują się do budowy boiska przy Lipowej

Do wiosny przyszłego roku przy opolskim liceum powstać ma boisko piłkarskie ze sztuczną nawierzchnią. W lipcu dowiemy się, kto je wybuduje.

Firmy zainteresowane kontraktem na budowę boiska piłkarskiego przy ul. Lipowej w Opolu Lubelskim do 7 lipca mogą składać oferty.

Obiekt ma mieć wymiary 55x85 m. Prace rozpoczną się jeszcze w tym roku. Przewidują m.in. wycinkę starych drzew i nowe nasadzenia, ogrodzenie całego terenu i samego boiska, budowę przyłączy, oświetlenia i monitoringu. Powstaną też chodniki, trybuny dla widowni i kabiny dla zawodników rezerwowych.

Inwestycję dofinansowało ministerstwo sportu w ramach Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej. Inwestorem jest gmina Opole Lubelskie.

(ac)

Nowy urzędnik w magistracie

Burmistrz rozstrzygnął konkurs na stanowisko ds. inwestycji. Wygrał go Łukasz Kwieciński z Opoki Kolonii. Jak czytamy w uzasadnieniu rozstrzygnięcia konkursu, Kwieciński spełnił wymagania określone w postępowaniu, wykazał się też odpowiednimi kwalifikacjami i umiejętnościami. Ma wyższe wykształcenie budowlane, specjalność – konstrukcje budowlane i inżynierskie. Pracę w magistracie rozpocznie niebawem.

(ac)

eprasa.pl ce93e0e8db

Radek potrzebuje pomocy

Radosław Poniatowski jest jednym z najbardziej utalentowanych zawodników w kraju w podnoszeniu ciężarów. Ma 20 lat i w swoim dorobku wiele sukcesów. Teraz prosi wszystkich o pomoc w rehabilitacji.

ROZMOWA Z Radosławem Poniatowskim, zawodnikiem Wisły Puławy

Ciężary to moja największa miłość

Radku, dlaczego zdecydowałeś się na prośbę o pomoc?

- Z kolanem borykam się już bardzo długo. Próbowałem porad i leczenia u różnych lekarzy, które niestety nic nie dawały. Mogę powiedzieć, że pieniądze wyrzuciłem w błoto. W końcu trafiłem na dobrego specjalistę, który nie wysyłał mnie od jednego do drugiego i powiedział, co mam konkretnie zrobić by móc z powrotem dźwigać. Rehabilitacja oraz zastrzyki z orthokine, które mają mi pomóc są niestety dość mocno kosztowne, poza moim zasięgiem finansowym. Klub Wisła Puławy zdeklarował, że pokryje część kwoty, za co jestem ogromnie wdzięczny, lecz jest to tylko część kwoty, dlatego zwróciłem się o pomoc do ludzi, bym mógł dalej walczyć o marzenia.

- Niejedna osoba mi powtarza: Radek, po co się męczysz, dźwigając te ciężary i tracisz przy tym zdrowie. Dla mnie jest to największa miłość i jestem od niej uzależniony - mówi Poniatowski

Co dokładnie Ci dolega?

- Moje prawo kolano jest w złym stanie. Jest bardzo mocno przeciążone. Mam uszkodzone ścięgno, przyczep. Są również liczne zwapnienia oraz mikrourazy. To samo zaczyna dziać się również w drugim kolanie, co eliminuje mnie do realizowania moich planów. To wszystko da się naprawić, ale niestety, jest bardzo kosztowne.

Ile potrzebujesz środków?

- Same zastrzyki to koszt grubo ponad 5 tys. zł. W zależności od długości rehabilitacji potrzebuję od 4 do 6 tys. zł.

Nie lepiej rzucić ciężary i zająć się czymś innym?

- Niejedna osoba mi powtarza: Radek, po co się męczysz, dźwigając te ciężary i tracisz przy tym zdrowie. Dla mnie jest to największa miłość i jestem od niej uzależniony. Nie chciałbym poddawać się i zostawić tak po prostu kawał mojego życia. Chciałbym dalej łączyć z tym przyszłość. W obecnej sytuacji jest to ciężkie do realizacji, ale sport ukształtował we mnie to, że nigdy nie wolno się poddawać oraz jest kilka osób, które we mnie dalej wierzą, bardzo mi pomagają i wspierają, co mi daje „kopa" do dalszego działania. Chciałbym łączyć bliską przyszłość ze studiami, które pozwoliłyby mi na kontynuowanie i rozwijanie mojej kariery.

Mateusz Połynka

Sukcesy Radosława Poniatowskiego

Jego pierwszy sukces był w 2015 roku, gdy po 12 miesiącach treningów zdobył brązowy medal. - Chyba najlepszym rokiem dla mnie był 2017, gdzie wygrałem bezkonkurencyjnie mistrzostwa Polski, pobiłem rekord kraju w podrzucie. Jako 17-latek rywalizowałem z najlepszymi seniorami w kraju. Byłem czwarty na mistrzostwa kraju seniorów oraz piąty na mistrzostwach Europy w Kosowie - mówi Poniatowski.

W 2018 roku zdobył brązowy medal mistrzostw Polski oraz złoto w Pradze na turnieju wyszehradzkim. Rok 2019 to złoto mistrzostw kraju, ale szczególne, ponieważ zdobyte w Puławach oraz brązowy medal Drużynowych Mistrzostw Polski. - Ten rok miał być dla mnie wyjątkowy, a okazał się niestety pechowy, ponieważ przygotowywałem się z obecną kontuzją na Mistrzostwa Świata w Rumunii i trenując cały czas ją pogłębiałem. Byłyby to moje pierwsze MŚ i mimo bólu uważałem, że warto się przygotować. Niestety tydzień przed wylotem mistrzostwa zostały odwołane przez koronawirusa, podobnie jak mistrzostwa Polski, które miały być zaraz po MŚ. W tym momencie zostałem na lodzie bez MŚ, MP oraz ME, lecz z kontuzją w tym stopniu, że w pewnych sprawach utrudnia mi funkcjonowanie na co dzień, zapominając o treningu ciężarowym - dodaje.

JAK POMÓC?

Wystarczy wejść na stronę zrzutka.pl/n7cwec i przelać na konto Radosława wybraną przez siebie kwotę. Do tej pory (26 czerwca) udało się zebrać niemal 3000 zł, więc do końca pozostało jeszcze sporo, ale czego nie da się zrobić wspólnymi siłami?

Tenisiści wrócili do stołów

Po ponad trzech miesiącach przerwy spowodowanej pandemią w minioną sobotę odbył się IV turniej tegorocznej edycji Grand Prix Puław w tenisie stołowym.

Do rywalizacji, która odbyła się w kategoriach wiekowych i indywidualnym turnieju open stanęło prawie 40 zawodników z terenu praktycznie całej Lubelszczyzny i nie tylko. W poszczególnych grupach triumfowali: Marcin Grzyb (16-39 lat i open), Marian Wardzyński (40 – 55 lat) i Leszek Bigaj (56 lat i starsi).

- Kolejne turnieje, przynajmniej taką mamy nadzieję, odbywać się będą zgodnie z wcześniejszym terminarzem. Ewentualnie zmianie mogą ulec jedynie grupy rywalizujące poszczególnego dnia, ale te zmiany pojawią się w terminarzu nieco później, a zawodnicy wrócą do stołów we wrześniu po wakacyjnej przerwie - Zbigniew Chojnacki, jeden z organizatorów.

WYNIKI
MĘŻCZYŹNI 16-39 LAT

1. Marcin Grzyb (Adamów), 2. Kamil Gołębiowski (Topspin Kurów), 3. Dominik Joński (Dęblin), 4. Cezary Domagalski (Puławy), 5-6. Grzegorz Sajnaj (Łęczna), Piotr Bocian (Puławy), 7-8. Mariusz Dydo (Puławy), Mateusz Wołowiecki (LOB Dęblin), 9-12. Marcin Kulpa (Lublin), Emil Matraszek (Końskowola), Mikołaj Sieroń (LOB Dęblin), Kacper Woźniak (Sygnał Lublin), 13-16. Michał Champerek (Bełżyce), Rafał Gzubicki (LOB Dęblin), Agata Lipska (Lubartów), Daniel Rak (Bychawa), 17-19. Anna Lipska (Lubartów), Julia Wójcik (Lubartów), Marcin Żaczek (Żelechów).

MĘŻCZYŹNI 40-55 LAT

1. Marian Wardzyński (Biała Podlaska), 2. Sylwester Jasiocha (Topspin Kurów), 3. Radosław Poświatowski (Puławy), 4. Zbigniew Burdzicki (Biała Podlaska), 5-6. Marek Ciurkowski (Puławy), Piotr Mitruczuk (Puławy), 7-8. Artur Zając (Puławy), Ryszard Zawadzki (Puławy), 9-10. Marta Kuta (Topspin Kurów), Tomasz Ciurkowski (Puławy).

MĘŻCZYŹNI 56 LAT I STARSI

1. Leszek Bigaj (Lublin), 2. Marek Płachta (Kozienice), 3. Sławomir Skrzęta (Końskowola), 4. Waldemar Pańczyk (Puławy), 5-6. Leszek Matraszek (Końskowola), Stanisław Kowalczyk (Puławy), 7. Bogdan Kotulski (Puławy).

OPEN

1. Marcin Grzyb, 2. Marian Wardzyński, 3. Kamil Gołębowski, 4. Grzegorz Sajnaj, 5-6. Emil Matraszek, Mariusz Wołowiecki, 7-8. Julia Wójcik, Mariusz Dydo, 9-12. Daniel Rak, Tomasz Ciurkowski, Cezary Domagalski, Dominik Joński, 13-16. Marek Ciurkowski, Mikołaj Sieroń, Radosław Poświatowski, Rafał Gzubicki, 17-24. Piotr Bocian, Anna Lipska, Sławomir Skrzęta, Piotr Mitruczuk, Michał Chemperek, Zbigniew Burdzicki, Marcin Żaczek, Sylwester Jasiocha, 25-32. Kacper Woźniak, Leszek Bigaj, Marek Płachta, Agata Lipska, Bogdan Kotulski, Waldemar Pańczyk, Ryszard Zawadzki, Leszek Mataszek, 33-36. Marta Kuta, Artur Zając, Stanisław Kowalczyk, Marcin Kulpa.

mp

Wraca sport dla amatorów

Znakomite wiadomości dla zawodników i zawodniczek uczestniczących w zmaganiach organizowanych przez Puławskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej.

Już w najbliższą sobotę, 4 lipca zapraszamy na dwie imprezy. W gościnnych progach Młodzieżowego Ośrodka Kultury w Puławach odbędzie się turniej w ramach Grand Prix Puław 2020 w szachach. Impreza rozpocznie się o godz. 10, jednak na tę porę zapraszamy jedynie wszystkie panie i chłopców do 15 lat. Natomiast seniorów zapraszamy na godz. 11.00. Zawody będą się odbywać zgodnie z wytycznymi epidemiologicznymi.

Tego samego dnia odbędzie się również pierwszy wyścig tegorocznej edycji Grand Prix Puław w kolarstwie MTB. Ze względu na remont skateparku bazą imprezy będzie parking przy Szkole Podstawowej nr 6 w Puławach, a start i meta wszystkich wyścigów zlokalizowany będzie jak w ubiegłym roku na polanie za Hospicjum. Na godz. 9.00 zapraszamy wszystkich panów powyżej 15 lat i pełnoletnie panie. Zmagania pozostałych chętnych rozpoczną się nie wcześniej jak o godz. 10.30.

mp

eprasa.pl ce93e0e8db

Masz temat » zadzwoń
Kom. 517 070 790
e-mail: opole@24wspolnota.pl

Gmina Wilków | Gmina Karczmiska | Gmina Łaziska | Gmina Józefów nad Wisłą

Przeanalizowaliśmy oświadczenia majątkowe wójtów i starosty za 2019 rok

Z wójtowską pensją odżyli. Staroście też żyje się lepiej

Daniel Kuś, wójt gminy Wilków, więcej zarobił w ub.r. niż starosta opolski. Najbardziej zadłużeni są wójtowie z Łazisk i Karczmisk.

Po burmistrzach przyszła kolej na starostę i wójtów i ich oświadczenia majątkowe za 2019 rok. Musieli je złożyć do skarbówki do końca maja br. Termin został wydłużony w związku z pandemią.

Takich pensji do tej pory nie mieli

Po analizie oświadczeń majątkowych wójtów gmin Chodel, Łaziska i Wilków oraz starosty wniosek nasuwa się jeden. Wybranym w tych gminach po raz pierwszy wójtom i staroście zaczęło się żyć lepiej. A to z tego powodu, że żaden z nich nie zarobił wcześniej przez rok tyle, ile po wyborze na urząd. I tak dla przykładu dochód wójta gminy Chodel, Przemysława Kowalskiego, z tytułu zatrudnienia wzrósł o ponad sto tysięcy złotych. Podobnie sytuacja wygląda u wójta gminy Łaziska Karola Grzędy. Prawdziwym rekordzistą, jeśli chodzi o roczne zarobki, jest wójt gminy Wilków. Daniel Kuś zarobił w 2019 roku ponad 140 tys. zł i tym samym pobił starostę opolskiego, który zakończył rok kwotą 137,5 tys.zł.

Dłużni bankom

Tylko wójt gminy Chodel nie jest zadłużony. Pozostali nasi samorządowcy mają kredyty, niektórzy po kilka. Zaciągają je na zakup ziemi, budowę przechowalni i domy. Samochodów na kredyt nie kupują.

Starosta spłaca kredyt zaciągnięty na zakup mieszkania (123 tys.zł). Miniony rok był dla niego dość tłusty, bo udało mu się spłacić dwa inne kredyty opiewające w sumie na ponad 120 tys.zł.

Janusz Goliszek cały czas spłaca kredyty i pożyczki zaciągnięte na budowę budynku przychodni jego żony (156 tys.zł) i domu (149 tys.zł). Tym samym jest w gronie najbardziej zadłużonych samorządowców w naszym powiecie.

240 tys.zł – taką kwotę musi oddać bankom z kolei wójt gminy Łaziska. Karol Grzęda zaciągnął trzy kredyty. Pomostowy na rozbudowę budynku przeznaczonego na przechowalnię owoców i warzyw, hipoteczny na zakup sprzętu rolniczego i nasadzenia jabłoni. A trzeci, najmniejszy, to kredyt konsumpcyjny.

Wójt gminy Wilków zadłużony jest tylko na 40 tys.zł. Jeszcze taką kwotę ma do spłaty po tym, jak wziął kredyt na zakup ziemi.

Najnowszy wóz ma Kowalski

Najlepszym i najdroższym samochodem jeździ wójt gminy Chodel. Przemysław Kowalski postawił na Mazdę CX-5. Nowiutkie auto kupił dwa lata temu. W garażu ma jeszcze szesnastoletnie Audi A6.

Dwa samochody – dziewięcioletniego Volskwagena Passata i piętnastoletnią Mazdę 3 - ma zaś starosta Piotrowski. Wójt gminy Wilków lubuje się w Toyotach. Ma ich dwie – siedmioletnią Siennę i trzynastoletnią Camrę. Do tego jeszcze piętnastoletnią renówkę Megane. Z kolei pięcioletnim Hyundaiem i40 jeździ wójt Karol Grzęda.

Na ich tle najsłabiej wygląda wójt gminy Karczmiska. Janusz Goliszek, mimo iż jest wójtem od trzech kadencji, jeszcze nie dorobił się – jak widać po oświadczeniu – samochodu. Piechotą jednak nie chodzi. Można spotkać go jeżdżącego Citroenem Berlingo.

Agnieszka Ciekot

Imię i nazwisko oraz funkcja	Zarobki i inne dochody	Oszczędności, papiery wartościowe i długi	Nieruchomości	Pojazdy i inne mienie (powyżej 10 tys.zł)	Zmiany w porównaniu do roku 2018
Dariusz Marek Piotrowski, starosta opolski (44 l)	**137,5 tys.zł** – wynagrodzenie; z gospodarstwa – ok. **120 tys.zł**; odszkodowanie za starty w uprawach – **6932 zł**	50 tys.zł – oszczędności; 123,5 tys.zł – kredyt mieszkaniowy	dom – 96 m2/320 tys.zł; mieszkanie – 45,7 m2 – 130 tys.zł; gospodarstwo – 9,92 ha – około 450 tys.zł, mieszkanie – 36,27 m2/220 tys.zł	ciągnik rolniczy URSUS (2006 r.), opryskiwacz sadowniczy (2007 r.), Volskwagen Passat (2011 r.), Mazda 3 (2005 r.), ciągnik rolniczy Landini (2001 r.)	Zarobił ok. 7 tys.zł więcej. Większy o 45 tys.zł dochód osiągnął też gospodarstwa. Spłacił dwa kredyty na kwotę 120 tys.zł łącznie.
Przemysław Michał Kowalski, wójt gminy Chodel (39 l)	**119,9 tys.zł** – wynagrodzenie; z gospodarstwa – **8 tys.zł**; premia na rozwój małego gospodarstwa z ARiMR – **48 tys.zł**; darowizna od rodziców – **13 tys.zł**	50 tys.zł – oszczędności; długi – brak	dom – 110 m2/170 tys.zł; gospodarstwo – 2,75 ha/150 tys.zł; działka leśna – 0,21 ha/5 tys.zł	Audi A6 (2004 r.), Mazda CX-5 (2018 r.)	Oszczędności stopniały o 9 tys.zł. Wzrósł dochód z gospodarstwa o 6 tys.zł, a najmocniej podskoczyły zarobki o prawie 100 tys.zł.
Janusz Konrad Goliszek, wójt gminy Karczmiska (63 l)	**106,5 tys.zł** – wynagrodzenie; **892 zł** - świadczenie z ZFŚS; **5,8 tys.zł** - odszkodowanie z tytułu leczenia szpitalnego; płatność obszarowa z ARiMR – **2,7 tys.zł**;	brak oszczędności, 156 tys.zł – kredyt inwestycyjny na budowę budynku pod dzielność żony; 20 tys.zł – pożyczka w ZFŚS na budowę domu; 129 tys.zł – kredyt na budowę domu	dom – 170 m2/300 tys.zł; gospodarstwo – 5,5 ha/ok. 200 tys.zł; zabudowana nieruchomość o pow. 0,26 ha/450 tys.zł	brak	Zarobił mniej o 13 tys.zł i zadłużył się jeszcze bardziej, zaciągając na budowę domu kredyt i pożyczkę.
Karol Andrzej Grzęda, wójt gminy Łaziska (42 l)	**113,8 tys.zł** – wynagrodzenie; z gospodarstwa – strata ok. **26,2 tys.zł**; ok. **1,14** – zwrot podatku akcyzowego; ok. **3,9 tys.zł** – wyrównanie kwoty dopłat bezpośrednich; ok. **9,5 tys.zł** – zaliczka na dopłaty bezpośrednie; ok. **38,1 tys.zł** – zwrot z ARiMR z tytułu modernizacji gospodarstwa; ok. **6,5 tys.zł** – zwrot VAT	ok. 20 tys.zł – oszczędności; 64 udziały w Fruvitaland; 1 udział w Powiatowym Banku Spółdzielczym w Opolu Lubelskim; 43,5 tys.zł – kredyt tzw. pomostowy na inwestycje; 170 tys.zł – kredyt hipoteczny; 25 tys.zł – kredyt konsumpcyjny	dom – 80 m2/ok.60 tys.zł; gospodarstwo – 12,90 ha/ok. 300 tys.zł	opryskiwacz (2009 r.), ciągnik rolniczy Kubota (2016 r.), wózek widłowy (2003 r.), samochód osobowy Hyundai i40 (2015 r.)	Nastąpił wzrost wynagrodzenia o ponad 100 tys.zł w skali roku oraz oszczędności o 10 tys.zł. Zwiększyła się też o ponad 15 tys.zł strata z gospodarstwa.
Daniel Tomasz Kuś, wójt gminy Wilków (44 l)	**140,4 tys.zł** – wynagrodzenie; Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych – **750 tys.zł**; z gospodarstwa – **96 tys.zł**;	130 tys.zł – oszczędności; papiery wartościowe – 65 tys.zł; 40 tys.zł – kredyt inwestycyjny na zakup ziemi	dom – 150 tys.zł/200 tys.zł; 150 tys.zł/200 tys.zł; 100 m2/300 tys.zł; gospodarstwo – 7,5 ha/300 tys.zł	ciągnik URSUS (1992 r.), Renault Megane (2005 r.), Toyota Camry (2007 r.); Toyota Sienna (2013 r.), ciągnik rolniczy MCCORMIK (2011 r.), ciągnik Fend (1992 r.), ciągnik MF (1986 r.)	Stopniały o 20 tys.zł oszczędności. Wzrósł o 6 tys.zł dochód z gospodarstwa. Ale wzrosły również zarobki o ponad 60 tys.zł. Ponad 50 tys.zł spłacił kredytu zaciągniętego na zakup ziemi.

Speckomisja sprawdzi stan zalanej drogi

Droga powiatowa w Chruślinie po ostatnim zalaniu może w końcu doczeka się remontu.

21 czerwca przez Chruślinę przeszła nawałnica. W ciągu kilkunastu minut spadło tyle deszczu, że biegnąca przez wieś droga powiatowa zamieniła się w rzekę. Zalane zostały też pobliskie sady, plantacje malin i zboża.

Do Chruśliny lada dzień mają udać się urzędnicy Starostwa Powiatowego i Zarządu Dróg Powiatowych w Opolu Lubelskim.

Fot. Nadesłane

Droga, a także posesje i sady znalazły się pod wodą. Nawalny deszcz wyrządził w Chruślinie bardzo duże straty

- We wtorek powołałem zarządzeniem komisję, która ma oszacować straty. Sporządzimy protokół i będziemy wnioskowali do wojewody o środki z programu ministerstwa spraw wewnętrznych i administracji, który skierowany jest na odtworzenie dróg i mostów zniszczonych w wyniku działania niekorzystnych zjawisk atmosferycznych – zapowiada Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

(ac)

W SKRÓCIE

Sesja w Karczmiska

Na dziś (wtorek) zwołana została dwudziesta sesja Rady Gminy w Karczmiskach. Porządek obrad przewiduje podjęcie trzech uchwał dotyczących ustalenia średniej ceny jednostki paliwa na rok szkolny 2020/21, zmian w budżecie i wieloletniej prognozie finansowej. Początek sesji o godz. 9 w hali sportowej Zespołu Szkół.

Święto Bob(r)u przełożone

W tym roku największa impreza plenerowa w gminie Karczmiska nie odbędzie się. Wójt podjął decyzję o przełożeniu zaplanowanego na sierpień dorocznego Święta Bob(r)u na przyszły rok. Z takim wnioskiem wystąpiła dyrektor Gminnej Biblioteki i Domu Kultury. Wójt uwzględnił również wytyczne rządu dotyczące organizacji imprez w czasach pandemii.

Nowy urzędnik w gminie

Natalia Górniak z Zaborza od 8 czerwca pracuje na stanowisko ds. obsługi kasowej w Urzędzie Gminy Karczmiska po tym jak wygrała konkurs. O posadę ubiegało się sześć osób. Na rozmowę kwalifikacyjną zaproszeni zostali wszyscy. Górniak wypadła najlepiej. Jak informuje wice wójt, konkurs został ogłoszony ze względu na to, iż stanowisko do spraw obsługi kasowej pozostawało nieobsadzone od lutego.

(ja)

eprasa.pl ce93e0e8db

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Gmina Chodel

Gmina Poniatowa

Poseł interweniuje, służby kontrolują budowę przy Kolejowej w Poniatowej

Nadzór budowlany wstrzymał prace związane z modernizacją dawnego dworca PKP w Poniatowej. Tuż po kontroli jednego z tamtejszych lokatorów poraził prąd.

Nie widać końca dramatycznej sytuacji, w jakiej przyszło żyć rodzinie Telejków i Furdalów, którzy są najemcami mieszkań znajdujących się w dawnym budynku dworca PKP.

Sanepid i nadzór budowlany jadą z kontrolą

Ich sytuacją życiową zainteresowała się Gabriela Masłowska, parlamentarzystka Prawa i Sprawiedliwości. Po jej interwencji sanepid sprawdził warunki, w jakich mieszkają dwie rodziny w remontowanym budynku dworca. Miało to miejsce w miniony wtorek (23 czerwca). Inspektorzy znaleźli coś niebezpiecznego.

- Spływająca po ścianach i suficie woda deszczowa przy działającej instalacji elektrycznej może zagrażać bezpieczeństwu mieszkańców – informuje o ustaleniach z kontroli Wspólnotę Maria Wojtyło, państwowy powiatowy inspektor sanitarny w Opolu Lubelskim, która natychmiast powiadomiła o tym nadzór budowlany.

W środę inspektorzy z Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego pojechali do Poniatowej z kontrolą.

- Roboty budowlane zostały wstrzymane z uwagi na ich wykonywanie w sposób mogący spowodować zagrożenie bezpieczeństwa ludzi lub mienia bądź zagrożenie środowiska – mówi Grażyna Legwant, powiatowy inspektor nadzoru budowlanego w Opolu Lubelskim.

Fot. OSP KSRG Poniatowa-Miasto

Strażacy ewakuowali z budynku wszystkie osoby

Prąd poraził 64-latka

W minionym tygodniu w budynku doszło do groźnej sytuacji. Prąd poraził 64-letniego mężczyznę. Do zdarzenia doszło podczas prac związanych z zabezpieczaniem sufitu, z którego domownikom lała się na głowy woda.

- Listwowanie sufitu zacząłem od zdjęcia żyrandola. I gdy go zdejmowałem, poraził mnie prąd – opowiada pan Zygmunt Telejko, który w tej sytuacji wyłączył bezpieczniki. Ponieważ to porażenie nie było na tyle mocne, więc wspólnie ze szwagrem zaczęli zabezpieczać przed przeciekaniem sufit w kuchni.

- Patrzę, a ze ściany dym idzie. Zaczęły palić się przewody. Odkułem więc je młotkiem, próbując wyrwać i znowu mnie poraził prąd – relacjonuje.

Wówczas mężczyzna zdecydował się powiadomić służby. Na miejsce przyjechały dwa zastępy straży pożarnej, pogotowie ratunkowe i energetyczne. Strażacy ewakuowali z budynku wszystkie osoby. Do mieszkań rodziny Telejków i Furdalów wróciła dopiero, gdy prąd został odcięty przez energetyków

Agnieszka Ciekot

Zygmunt Telejko, najemca lokalu przy Kolejowej 2 w Poniatowej

Listwowanie sufitu zacząłem od zdjęcia żyrandola. I gdy go zdejmowałem poraził mnie prąd

Maria Mojtyło, państwowy powiatowy inspektor sanitarny w Opolu Lubelskim

Spływająca po ścianach i suficie woda deszczowa przy działającej instalacji elektrycznej może zagrażać bezpieczeństwo mieszkańców

Grażyna Legwant, powiatowy inspektor nadzoru budowlanego w Opolu Lubelskim

- Roboty budowlane zostały wstrzymane z uwagi na ich wykonywanie w sposób mogący spowodować zagrożenie bezpieczeństwa ludzi lub mienia bądź zagrożenie środowiska

Miało być boisko, dalej jest ściernisko

Mijają kolejne miesiące. Pieniądze z ministerstwa sportu czekają już drugi rok, czeka też środowisko piłkarskie na obiecaną budowę boiska. Tylko urzędnikom jakoś z działaniem się nie śpieszy.

Choć minęło już pół roku od słynnej grudniowej sesji, na której radni zdecydowali, że budowa boiska w Chodlu uwzględniona zostanie w tegorocznym budżecie, to w tej sprawie nic konkretnego jeszcze się nie zadziało.

Gdy ostatni raz na ten temat rozmawialiśmy z wójtem zapowiadał ogłoszenie przetargu. Ale mijają kolejne miesiące i przetarg wciąż nie został ogłoszony. Dlaczego? O to pytaliśmy włodarza gminy Chodel w minionym tygodniu.

Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel

Póki co inwestycja nie jest zagrożona. Przetargu należy spodziewać się w wakacje

- Wszystkiego na raz nie jesteśmy w stanie ogłosić, tym bardziej że i nas jako w jedynym urzędzie w powiecie opolskim w inwestycjach pracuje tylko jedna osoba, gdzie w innych urzędach są trzy – cztery – tłumaczy powód zwłoki Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel, który zapewnia, że na dziś budowa boiska nie jest zagrożona i gmina z tej inwestycji nie wycofuje.

Kiedy zatem przetargu na budowę boiska należy się spodziewać? Kowalski początkowo mówi, że nie wie. Dociśnięty odpowiada, że w wakacje. Najpierw muszą rozstrzygnąć przetargi, w których otworzyli już oferty. A są to przetargi dotyczące budowy dróg i termomodernizacji budynków użyteczności publicznej.

Wójt zapewnia też, że gmina nie utraciła dofinansowania przyznanego na realizację tej inwestycji przez resort sportu. A jest to kwota 1,3 mln zł.

- Dofinansowanie nam się należy. Mamy aneks do umowy. I termin zakończenia prac mamy przesunięty do końca 2021 roku – zapewnia wójt.

AC

Kąpać się już można. Ale nie wszędzie

Od soboty czynne jest kąpielisko w Poniatowej. Sezon potrwa do końca sierpnia.

Ośrodek Sportu i Rekreacji otworzył tylko połowę kąpieliska, tę, która znajduje się przy piaszczystej plaży. Betonowe kąpielisko wraz ze zjeżdżalnią będzie zamknięte. Powód? Względy bezpieczeństwa.

- Obiekt wymaga remontu i nie przeszedł przeglądu technicznego, a z uwagi na napuszczoną wodę w niecce, nie jesteśmy teraz w stanie wykonać niezbędnych prac remontowych. Będzie obowiązywał zakaz kąpieli w tej części kąpieliska – mówi Barbara Burzyńska, dyrektor OSiR w Poniatowej i ostrzega osoby, które mimo zakazu będą wchodziły na tę część kąpieliska, iż będą łamały regulamin.

Woda z kąpieliska została już przebadana przez sanepid. Wyniki są pozytywne. Można śmiało i bezpiecznie kąpać się. Pracownicy OSiR posprzątali już teren kąpieliska, przygotowali sprzęt ratowniczy i pierwszej pomocy. Ratownicy teraz czekają tylko na słoneczną pogodę i pierwszych spragnionych kąpieli.

W związku z panującą pandemią na kąpielisku będą obowiązywały pewne ograniczenia i nakazy. Plaża podzielona zostanie na sektory. Wykonane będzie również tymczasowe ogrodzenie umożliwiające regulowanie ilości osób wchodzących na kąpielisko.

- Musimy zapewnić co najmniej 4 m^2 powierzchni na każdego użytkownika – dodaje. To ograniczenie nie dotyczy osób wspólnie zamieszkujących, które przyjdą na kąpielisko. Cały sprzęt będzie też dezynfekowany w ciągu dnia kilkukrotnie.

Sezon potrwa do końca sierpnia.

(ac)

Zaatakował znajomego kubkiem

Do ataku doszło w szklarni w Osinach. 25-latek z gminy Bełżyce uderzył kolegę z pracy kubkiem.

Choć jego życiu nie zagrażało niebezpieczeństwo, to 17-latek kilka dni musiał pozostać w szpitalu. Ma rany cięte i stłuczenia na głowie i szyi. Sprawca został zatrzymany i przewieziony do policyjnej izby zatrzymań. O co poszło – na razie nie wiadomo.

25-latek z całego zajścia będzie musiał tłumaczyć się przed sądem. Grozi mu do dwóch lat więzienia. Póki co dostał policyjny dozór.

(ac)

eprasa.pl ce93e0e8db

Jego przedwczesna śmierć zasmuciła wielu

Remik, gdzieś na szczycie góry nam zaśpiewasz...

Zmarłego artystę żegnały żona, córki, zięć, siostry i mama...

Remigiusz Pik, lider zespołu Rem Faza (1966 - 2020)

Wczoraj w Firleju odbył się pogrzeb Remigiusza Pika, lidera zespołu Rem Faza. Pochodzącą z Opola Lubelskiego gwiazdę disco polo żegnały najbliższa rodzina, przyjaciele, artyści, z którymi współpracował przez lata i koledzy z czasów szkolnych.

Artysta zmarł na nowotwór. Miał 54 lata. Jego życie od najmłodszych lat wypełniała muzyka. Gdy chodził do liceum, śpiewał w szkolnym zespole. Będąc w wojsku, również śpiewał w zespole Desant. Potem przez lata był członkiem lubelskiej grupy Shantymen. Wykonywał wówczas piosenki żeglarskie. Od 2016 roku dał się poznać szerszej publiczności jako gwiazda disco polo. Mówił, że z tym gatunkiem muzycznym czuje mega więź.

(ac)

Remigiusz Pik przez ostatnie lata mieszkał w Jakubowicach Konińskich. Pochowany został na cmentarzu parafialnym w Firleju. W miejscowym kościele w poniedziałek po południu odprawiona została msza święta pogrzebowa

Grzegorz Kapica,
burmistrz Józefowa nad Wisłą

Z ogromnym żalem przyjąłem wiadomość o śmierci Remigiusza. Jeszcze niedawno snuliśmy plany oparte na wspomnieniach z czasów licealnych, kiedy razem graliśmy w zespole muzycznym. Remek był dla mnie zawsze, nawet w czasie problemów zdrowotnych, sympatycznym, spokojnym i wesołym człowiekiem.

Janusz Gąsior,
dyrektor Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół w Opolu Lubelskim

Już w czasach liceum wiedzieliśmy, jaka będzie dalsza droga życiowa Remka - a definiowała to Jego artystyczna dusza i talent muzyczny. Wydarzenia artystyczne w liceum zawsze były jego udziałem. Poza tym, co najważniejsze - Remek to ciepły, wrażliwy człowiek. Serdeczny, uprzejmy, uśmiechnięty. I takim pozostanie w mojej pamięci!

Paweł Januszek,
instruktor muzyczny w Opolskim Centrum Kultury

Znakomity artysta, świetny kolega, nasz krajan z Opola Lubelskiego, absolwent Liceum w Opolu Lubelskim, zawsze życzliwy, uśmiechnięty, gotowy do działania na rzecz innych - takim Go zapamiętamy. Wyjątkowo otwarty na ludzi, pokorny człowiek. To szlachetne cechy, o których nie sposób nie wspomnieć. Odszedł zbyt wcześnie, po walce ze śmiertelną chorobą. W mieniu własnym i ekipy Opolskiego Centrum Kultury składamy najszczersze kondolencje dla rodziny, przyjaciół, znajomych i fanów Remigiusza. Będzie Go nam wszystkim brakować

Nowy asfalt w Chodlu i Granicach

Do połowy października gmina Chodel chce przebudować kolejne dwa odcinki dróg. To prawie kilometrowy odcinek dawnej drogi wojewódzkiej 747 – ulica Partyzantów oraz 550 m odcinek gminnej drogi w Granicach.

Urzędnicy rozstrzygają już przetarg. Zgłosiło się ośmiu wykonawców. W jednym i drugim przypadku najkorzystniejszą cenę zaproponowało miejscowe przedsiębiorstwo Rolbud. Za przebudowę ul. Partyzantów firma z Godowa zażyczyła sobie 1,07 mln zł, w Granicach – 295,7 tys.zł. Gmina na tym przetargu zaoszczędzi około miliona złotych.

W Chodlu jezdnia zostanie sfrezowana, wzmocniona specjalną siatką i położony będzie na niej nowy dywanik asfaltowy. Zaplanowana została również wymiana krawężników, chodników i zjazdów od strony ul. Szkolnej. Do tego nowe oznakowanie, oczyszczenie rowów i umocnienie poboczy. Zakres zaplanowanych prac w Granicach jest mniejszy. Tu wykonana zostanie podbudowa i nowa nawierzchnia.

(ac)

Nowy wóz strażacki w Osinach

O takim sprzęcie marzą tamtejsi ochotnicy. Jednostka OSP w Osinach rozstrzyga już przetarg na dostawę samochodu ratowniczo-gaśniczego typu średniego, z napędem na cztery koła.

Wpłynęła tylko jedna oferta. Złożyła ją kielecka spółka Moto-Truck, która wystawiła cenę lekko przekraczającą 800 tys.zł. Tymczasem ochotnicy muszą poszukać brakujących środków. Póki co na zakup wozu mają 760 tys.zł.

Wspiera ich finansowo gmina Chodel, która na ten cel wyasygnowała – jak informuje wójt - ponad 200 tys.zł. Jeśli ochotnikom uda się zebrać wymaganą kwotę fabrycznie nowy samochód przyjedzie do nich do końca października br.

(ac)

12 chętnych do ocieplania gminnych budynków

Chodelscy urzędnicy rozstrzygają przetarg na termomodernizację pięciu budynków użyteczności publicznej. Zainteresowanie przetargiem ze strony firm było bardzo duże. Oferty złożyło 12 wykonawców. Już po otwarciu ofert widać, że gmina zaoszczędzi na tych inwestycjach, i to sporo. Najtańsze oferty na termomodernizację budynków złożyli: Przedszkola w Ratoszynie Drugim – Przedsiębiorstwo Usługowo-Budowlane z Niedrzwicy Dużej (381 tys. zł), Szkoły Podstawowej w Ratoszynie – Firma Usługowo-Budowlana z Annopola (1,17 mln zł), Szkoły Podstawowej w Granicach – Usługi Remontowo-Budowlane z Kraśnika (843,3 tys.zł), Zespołu Szkoły Podstawowej i Przedszkola w Chodlu – Xarex z Kraśnika (1,62 mln zł) i Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Chodlu – PŁB Przedsiębiorstwo Usługowo-Budowlane z Niedrzwicy Dużej (491,6 tys.zł).

(ac)

eprasa.pl ce93e0e8db